

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,
26.01.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 20 (22.621)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wstydlivy widok na osiedlach.

Skala podrzucania
śmieci nie ulega
ograniczeniu **str. 4**



ВІЙНА В УКРАЇНІ ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків 11605	гелікоптерів 347
літаків 434	БТРів 23950

**Gorzowski
szpital w oczach
pacjentów. Polecany
czy odradzany?
str. 5**



GORZÓW POZIOM WODY W WARCIE BĘDZIE WZRASTAŁ

Jest ostrzeżenie. Lód zaczyna być groźny

Jakub Pikulik
jpikulik@gazetalubuska.pl

**Na Warcie zbiera się lód - ostatni
raz rzeka wyglądała tak w 2014 ro-
ku. W ciągu doby poziom wody
wzrósł o ponad metr. Jest ostrze-
żenie IMGW. Prognozy nie są
optymistyczne.**

Institut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał w sobotę, 24 stycznia, kilka ostrzeżeń hydrologicznych. Jedno z nich dotyczy województwa lubuskiego. Hydrologi ostrzegają przed gwałtownym wzrostem poziomu Warty na odcinku od ujścia Noteci do Świerkocina. Wzrost poziomu wody spowodowany jest zjawiskami lodowymi, które od kilku dni nasilają się.

Będą gwałtowne wzrosty

„W związku z rozwojem zjawisk lodowych w Gorzowie prognozowane są gwałtowne wzrosty stanu wody do strefy wody wysokiej. Uwaga! W przypadku istotnych zmian w czasie lub przebiegu zjawiska ostrzeżenie może ulec zmianie” - czytamy w komunikacie IMGW.

Termin ważności ostrzeżenia wyznaczono do wczoraj, jednak komunikat może zostać zaktualizowany. W najbliższych dniach synoptycy prognozują niewielkie ocieplenie. Od poniedziałku w ciągu dnia temperatura będzie oscylowała w okolicy zera stopni, jednak w nocy słupki rtęci będą wciąż poniżej zera.

Mieszkańcy zostali poinformowani

Warta jest skuta lodem pierwszy raz od jesieni 2014 r. Na tę chwilę poziom wody ustabilizował się i pozostaje poniżej stanu ostrzegawczego



**Warta w Gorzowie jest pokryta warstwą lodu.
Woda wdarła się już na dolne części bulwarów**

- do jego osiągnięcia brakuje jeszcze kilkudziesięciu centymetrów. Mieszkańcy terenów potencjalnie zagrożonych podtopieniami zostali poinformowani o sytuacji i poproszeni o monitorowanie komunikatów oraz o przygotowanie się na ewentualny dalszy rozwój wydarzeń.

- Sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Gorzowa, służby wojewody lubuskiego oraz miejskie wydziały, spółki i instytucje odpowiedzialne za nadzór nad terenami nadwarciańskimi, w tym bulwarami. W działania zaangażowany jest także Gorzowski Rynek Hurtowy - informuje Wiesław Ciepiela, rzecznik prasowy gorzowskiego magistratu.

Dolne bulwary zamknięte

Zarówno na bulwarze Wschodnim, jak i Zachodnim w Gorzowie pojawiły się białe czerwone taśmy oraz ostrzeżenia, aby nie schodzić na dolny poziom. Woda wdarła się już na dolny bulwar i przebywanie tam może skończyć się tragicznie.

- Przyszliśmy popatrzeć, bo taki widok w ostatnim czasie jest dość wyjątkowy. Takich zim, jak obecnie, nie mieliśmy od lat. Warta jeszcze całkiem nie zamarzła, ale już teraz wygląda malowniczo. Oby tylko nie była groźna - powiedzieli reporterowi „Gazety Lubuskiej” państwo Maria i Łukasz Wierzbiccy. Spotkali ich, jak przyglądali się rzece z mostu Staromiejskiego.

Graliśmy pięknie i głośno

Za nami 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - niedziela upłynęła pod znakiem solidarności i bicia rekordów hojności **str. 6-7**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



**Urzędnik da znać
wcześniej i podpowie
przedsiębiorcom
str. 3**

Już jutro w „GL” Strefa Biznesu

● Firmy będą ściągać pracowników z dalekiego Wschodu ● Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Leszek
Kalinowski



CHCEMY BYĆ RAZEM. CHCEMY POMAGAĆ!

Niedzielną 34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozgrzało wiele serc. Nie brakowało emocji, wzruszeń. I nie ma co się dziwić, wszak to jedyna taka akcja na świecie. Choć miała być jednorazowa. Bo chodziło o zbiórnię pieniędzy na zakup sprzętu dla Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Warszawie, to szybko okazało się, że na jednym razie nie może się to zakończyć. Bo ludzie chcą pomagać, bo chcą czuć się wspólnotą, jednością. I jak pokazało życie, nadal chcą to robić. Choć czasy się zmieniły bardzo, choć sztaby, wolontariusze się zmieniają, możliwości dużo większe, także techniczne, to atmosfera tego dnia od lat jest taka sama. Choć nie brakuje też głosów krytyki, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że ten dzień jest wyjątkowy, że angażuje tak wiele osób i to w różnym wieku. Nie tylko w Zielonej Górze, w Lubuskiem, ale w całym kraju, a nawet i poza jego granicami. Że tego dnia jakoś bardziej myślimy o innych niż o sobie. A jak ktoś nie chce w tym wydarzeniu uczestniczyć, nie musi. Każdy z nas ma wybór. I może mówić, że to państwo powinno zadbać o nowoczesny sprzęt dla szpitali, ale nie zmienia to faktu, że ten sprzęt jest. I każdy z nas może z niego skorzystać, bo nie wiadomo, co przyniesie nam życie. Trudno mi jest sobie wyobrazić, jak wyglądałyby polskie lecznice, gdyby nie było tych wszystkich WOŚP-ów... Nie oszukujmy się, państwo nie zapewni nam wszystkiego, co jest potrzebne. Niezależnie od tego, kto będzie u władzy. Lata mijają, a problemów w ochronie zdrowia nie brakuje, pieniędzy nie jest w sam raz... A skoro każdy z nas może pomóc, dorzucić swoją cegiełkę, to reszta osób się na to decyduje. Bo widzą efekty. I nieważne, czy podobają się im towarzyszące finałowi imprezy czy nie. Tak mało mamy radosnych dni, tak mocno jesteśmy podzieleni, tak wieloma złymi informacjami atakują nas każdego dnia media, hejtowanie wszystkich i wszystkiego stało się normą, że czekamy na ten dzień jak na wielkie święto. Bo dla wielu z nas to rzeczywiście święto bycia razem, życzliwości, wzajemnego wsparcia.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
2°C	-1°C	2°C	-1°C
Barometr 999 hPa		Środa	
Wiatr płd. wsch. 11-25 km/h			
Biomet niekorzystny		DZIEŃ	NOC
		3°C	0°C
		Czwartek	
		DZIEŃ	NOC
		1°C	-1°C

Uwaga: możliwe opady deszczu ze śniegiem

ROZMOWA DNIA

Położnictwo nie może być planowane chaotycznie

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. dr. hab. Przemysławem Kosińskim, kierownikiem Oddziału Klinicznego Położnictwa, Perinatologii, Ginekologii i Rozrodczości Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Wyobraźmy sobie: jest telefon na numer 112. Dzwoni kobieta w ciąży. Mówi, że ma skurcze, odeszły jej wody, pojawiło się krwawienie. Do najbliższej porodówki jest sto kilometrów. Co powinno się jej doradzić?

Powiem uczciwie: w takiej sytuacji życzylibym ratownikom medycznym przede wszystkim ogromnego szczęścia. Sto kilometrów to za daleko, by mówić o realnym zabezpieczeniu pacjentki w ciąży, zwłaszcza jeśli występuje krwawienie. Taka pacjentka powinna jak najszybciej znaleźć się na oddziale położniczym, który ma zaplecze diagnostyczne i operacyjne.

A w Polsce coraz częściej słyszymy o zamykaniu porodówek. Samorządy mówią, że te oddziały się nie opłacają, a kobiety boją się, że w razie nagłej sytuacji zostaną bez pomocy. To dwa problemy, które nakładają się na siebie. Z jednej strony mamy w Polsce ośrodki, w których odbywa się jeden poród tygodniowo albo nie odbywa się żaden. W takich warunkach nie da się utrzymać odpowiedniego

doświadczenia zespołu. Z drugiej strony mamy lęk kobiet, że będą musiały pokonywać ogromne odległości. System opieki położniczej powinien być planowany centralnie, a nie w sposób chaotyczny, w zależności od decyzji samorządów.

Czyli problemem jest nie tylko malejąca liczba porodów, ale też brak strategii?

Dokładnie tak. Choć próby regulacji tego problemu podejmuje m.in. Ministerstwo Zdrowia. Należy określić maksymalny czas dojazdu do oddziału położniczego i wyznaczyć granicę – na przykład 20-30 minut transportu – i w jej ramach porządkować sieć szpitali.

Dyrektorzy szpitali mówią: porodówki przynoszą straty. Dane w artykule „Porodówki – to się nie opłaca” na portalu Menedżer Zdrowia pokazują, że NFZ płacił w 2024 r. ok. 4,8 tys. zł za poród, podczas gdy jego koszt przekraczał 15 tys. zł. Czy to tak wygląda?

Niestety tak. Procedury położnicze są dramatycznie niedoszacowane. Szpitale dokładają do każdego porodu.

Proszę podać przykład systemowej niesprawiedliwości w wycenie świadczeń.

Poród fizjologiczny u młodej, zdrowej kobiety jest wyceniany tak samo, jak poród u pacjentki z ciężkimi powikłaniami. Niezależnie od tego, czy poród odbywał się w małym szpitalu powiatowym, czy w ośrodku trze-



PRZYRODA

Ptasia godzina i znak zapytania

Tydzień temu odbyłem ptasią godzinę. To wersja ptakolicezienia, czyli przesiadywanie przez godzinę przy oknie i liczenie, ile jakich ptaków do niego zagłąda. Oczywiście jest też wersja parkowa, czyli koczowanie w parku w miejscu dokarmiania ptaków, ale biorąc pod uwagę solidne mrozy ta pierwsza wersja była zdecydowanie przyjemniejsza. Zasady są proste: spisujesz te gatunki, jakie widzisz i ich liczbę. Wyniki wrzucasz na stronę. Potem oczekiwanie na ogłoszenie wyników. Na razie mam własne obserwacje i są one potwierdzeniem sygnałów od kilku innych osób. Coś złego dzieje się w przyrodzie. Pomiędzy śniegiem i mrozem chętnych na posiłek jest niewielu. Do tego mizeria gatunkowa. Sikory bogatki, dzwonoce, zięby, mazurki, jeden zabłąkany kowalik i synogarlice. Te ostatnie robią wiele hałasu i płoszą głodnych. Mniejsza z tym. Nie odnotowałem ani jednej sikorki modrej i ubogiej. Nie widziałem rzadkości w postaci czarnogłówek. Podobnie jak dzięciołów, na które czeka poleć słoniny. Ilościowo to zaledwie kilka sztuk widzianych razem. Notatki z mojego ptakolicezienia sprzed pięciu lat pokazały dwadzieścia kilka okazów ptaków z jedenastu gatunków. Spadek liczebności widzę też poprzez ilość karmy. Przy podobnej aurze parę lat temu pięciokilogramowy worek słonecznika zniknął w ciągu tygodnia. Dzisiaj starczy na miesiąc. Zostaje palące pytanie: dlaczego jest tak źle? GT

ciego stopnia referencyjności. A koszty w tych ośrodkach są nieporównywalne. To jest systemowo niesprawiedliwe i prowadzi do zadłużania oddziałów.

Czy państwu nie opłaca się, żeby rodziły się dzieci?

Nie poszedłbym aż tak daleko. W ostatnich latach wprowadzono wiele korzystnych rozwiązań dla kobiet w ciąży: bezpłatną immunoglobulinę anty-D, dostęp do diagnostyki prenatalnej w pierwszym trymestrze, wydłużony urlop macierzyński w przypadku wcześniactwa. To są realne zmiany na plus. Problem polega na tym, że finansowanie oddziałów położniczych nie nadąża za standardami opieki, które chcemy zapewnić.

Wróćmy do bezpieczeństwa. Jaka jest bezpieczna odległość do porodówki?

Jak już mówiłem: czas transportu rodzącej pacjentki nie powinien przekraczać 20-30 minut. Powyżej tego ryzyko dla matki i dziecka gwałtownie rośnie.

Na koniec: jaki odsetek kobiet w ciąży wymaga specjalistycznej opieki?

Co najmniej 20 procent. Dlatego położnictwo musi być organizowane mądrze, centralnie i uczciwie finansowane. Tu nie ma miejsca na improwizację. (PAP)

FORUM CZYTELNIKÓW

Alicja z Gorzowa

Dobrze się jedzie po rondzie Santockim, gdy pasy są w końcu widoczne.

Remigiusz z Gorzowa

Nie dziwię się, że mieszkańcy Wróblewskiego 19 nie chcą bloku przed oknami. Ja też bym nie chciał, aby ktoś mi do mieszkania zaglądał.

Maryla z Gorzowa

Budować bloki to chcą wszędzie, tylko nikt nie myśli o parkingach dla samochodów.

Marcin z Zielonej Góry

(Kolejne lokale znikają z zielonogórskiej starówki) Jakby co to mnie to nie dziwi. Czynsze takie, że trzymaj czapkę, rachunki dwa razy droższe, podatki, vaty i tak dalej... Żeby nie dostać od tego na głowę to zamykają, aby mieć święty spokój.

Anna z Zielonej Góry

Mieszkańcy po deptaku nie chodzą poza potrzebą załatwienia spraw. Dziś życie toczy się w obrębie osiedli. Organizacja imprez na deptaku problemu nie rozwiąże.

Paweł z Zielonej Góry

Samo miasto dołki kopie podnosząc opłaty wszystkie, później właściciel podnosi czynsze, a najemcy ceny. Na końcu płacimy my, a jak nas nie stać, to lokale padają.

Aga z Zielonej Góry

Niestety, ale zostaniemy z wielkimi marketami i sieciami sklepów, bo ludzi tylko na takie stać.

Kazimierz z Górzycy

(Z Nowin Wielkich na igrzyska olimpijskie) Jak się chce, to i nawet w Nowinach można

odkryć i wytrenować wspólnych sportowców. Trzymamy kciuki za jak najlepszy wynik. Wiara czyni cuda. Wierzymy w dziewczyny.

Krystyna z Gorzowa

Popieram protest z całego serca. Gorzów ma wystarczająco dużo miejsca, że nie trzeba zagęszczać w nim zabudowy.

Anna z Gorzowa

Miasto pozwala na budowę wszędzie, gdzie tylko deweloperzy znajdują kawałek wolnej przestrzeni.

nasz REGION

KRÓTKO

ŻARY

Eksplozja w mieszkaniu



FOT. NADSIŁANE

Do wybuchu doszło w jednym z mieszkań na parterze budynku socjalnego przy ulicy Okrzei w czwartkową noc. Natychmiast wezwano straż pożarną, jak informuje asp. Dawid Lewandowski z KP PSP w Żarach, pięć zastępów zabezpieczało miejsce zdarzenia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Uszkodzeniu uległ samochód stojący przed budynkiem.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy najprawdopodobniej mężczyzna mieszkający w lokalu wrzucił do pieca baterię od hulaj-nogi, co doprowadziło do eksplozji. Tuż przed wy-

buchem do klatki wchodziła rodzina, gdyby byli pod oknem w momencie wybuchu, finał mógł być fatalny.

Jak przyznaje Dorota Kaspryszak, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, na lokatora z mieszkania, w którym doszło do eksplozji, było sporo skarg od innych mieszkańców.

- W czwartek wysłaliśmy do niego pismo z nakazem opuszczenia lokalu z powodu braku płatności za czynsz. Wieczorem doszło do wybuchu. Mężczyzna nie płacił także za prąd i wodę - mówi prezes. Sprawę bada policja. AŁ

ŻARY

Grypa szaleje. Odwiedziny w szpitalu są ograniczone

W 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym wprowadzono reżim sanitarny z powodu ogromnej ilości przypadków zachorowania na grype.

Ograniczono odwiedziny u pacjentów, będą one możliwe tylko po wcześniejszej konsultacji z ordynatorem lub kierownikiem oddziału.

- Tylko w zeszłą niedzielę, w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, przyjeżdżaliśmy ponad 150 osób.

Głównie z objawami grypy, w tym dniu w dużej mierze pacjentami były małe dzieci - informuje Justyna Wróbel-Gądek, rzeczniczka szpitala.

Dyrekcja lecznicy zwróciła się z prośbą do osób wykazujących objawy chorobowe o nieodwiedzanie chorych. Takie działanie pozwala zminimalizować ryzyko zarażenia pozostałych pacjentów. AŁ

ŚWIDNICA

Ślepo wierzył nawigacji i źle to się skończyło

Znaki drogowe jasno informowały: tu nie ma wjazdu dla pojazdów powyżej 2,5 tony. Jednak kierowca ciągnika siodłowego z naczepą, ważącego około 40 ton (!), prowa-

dził auto tak, jak wskazywał mu GPS. No i się zadziało... - Droga, na którą wjechał, nie była przystosowana do ruchu ciężkich pojazdów. Doszło do uszkodzenia znaku drogowego oraz ogrodzenia znajdującego się przy jezdni. Kie-



FOT. LUBUSKA POLICJA

rowca został ukarany dwoma mandatami po 500 zł. Nawigacja GPS nie może zastępować zdrowego rozsądku i obowiązujących znaków drogowych - mówi młodszy aspirant Anna Baran z KMP w Zielonej Górze. SNDR

Urzędnik da znać wcześniej i podpowie przedsiębiorcom

PAP, oprac. JD
redakcja@gazetalubuska.pl

Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie jako jeden z pierwszych w Polsce wprowadza nowy sposób informowania przedsiębiorców o zadłużeniu.

- Problemy finansowe mogą spotkać każdego płatnika składek. Czasem wystarczy nietrafiona decyzja biznesowa, choroba albo nieuczciwy kontrahent. W takich momentach kluczowe jest szybkie działanie, zanim długi zaczną narastać. Dlatego gorzowski ZUS będzie na bieżąco informował przedsiębiorców o tym, że na ich koncie pojawiła się zaległość - wyjaśniła rzeczniczka lubuskiego ZUS Agata Muchowska.

Dodała, że nowe rozwiązanie ma pomóc firmom uniknąć spirali zadłużenia i dodatkowych kosztów. Zaznaczyła, że ZUS chce w ten sposób ograniczyć liczbę formalnych upomnień, które wiążą się z dodatkowymi opłatami dla przedsię-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Gorzowski ZUS zamiast od razu formalnie upominać, będzie wysyłać „miękkie” informacje

biorców. Im wcześniej płatnik dowiedzie się o zaległościach, tym szybciej będzie mógł zareagować i uporządkować swoje sprawy.

ZUS wyśle informacje do płatników

Zgodnie z przyjętą procedurą, najpierw informacja o za-

dłużeniu trafi do przedsiębiorcy elektronicznie przez portal eZUS. Dopiero jeśli nie będzie reakcji, ZUS wyśle upomnienie, które wynika z przepisów i rozpocznie windykację. Takie rozwiązanie zostało przetestowane w woj. opolskim, a docelowo ma objąć cały kraj. Pierwsze powiadomienia

do gorzowskich płatników składek trafią w styczniu br.

ZUS będzie wysyłał informacje do płatników, którzy mają zaległości za ostatni zamknięty miesiąc rozliczeniowy. Przykładowo, wiadomości wysłane w styczniu będą dotyczyć składek, które należało opłacić w grudniu. W powiadomieniu znajdą się m.in.: wskazanie miesiąca rozliczeniowego, termin płatności, kwota do zapłaty, ewentualne odsetki, indywidualny numer rachunku oraz informacja, gdzie sprawdzić swoje saldo w ZUS.

Warto ustawić sobie przypomnienie

Po zalogowaniu do eZUS przedsiębiorcy mogą dodatkowo ustawić powiadomienia SMS lub e-mail o nowych dokumentach w portalu. Dzięki temu żadna ważna informacja nie zostanie przeoczona.

Obecnie gorzowski oddział ZUS obsługuje prawie 49 tys. kont płatników składek czyli firm, pracodawców oraz osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Kontrole w schroniskach dla zwierząt

PAP, oprac. JD
Lubuskie

Powiatowi lekarze weterynarii odwiedzili w styczniu wszystkie zarejestrowane w regionie schroniska dla zwierząt w regionie. Kontrole nie wykazały nieprawidłowości.

Z uwagi na panującą od dłuższego czasu niską temperaturę MSWiA zleciło wojewodom przeprowadzenie inspekcji.

W Lubuskim powiatowi lekarze weterynarii odwiedzili wszystkie osiem zarejestrowanych schronisk dla zwierząt. Są one w powiatach: gorzowskim, krośnieńskim, ślubickim, strzelecko-drezdeneckim, zielonogórskim, żagańskim i w powiecie żarskim (dwa).

Podczas kontroli lekarze weterynarii sprawdzali, czy zwierzętom przebywającym w schronisku zapewniono dostęp do świe-



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

żej, czystej, niezamarzającej wody, czy mają odpowiedniej jakości karmę oraz miejsca, w których mogą się schronić przed warunkami atmosferycznymi; w tym czy budy mają wejścia osłonięte od wiatru i odpowiednią izolację od wilgoci i zimna.

Ponadto weryfikowano, czy w razie konieczności schroniska są w stanie zapewnić zwierzętom opiekę lekarsko-weterynaryjną oraz - o ile istnieje taka możliwość - czy zwierzęta wymagające szczególnej opieki, np.

starsze lub młodociane, w trakcie leczenia przebywają w pomieszczeniach zamkniętych w odpowiedniej temperaturze przynajmniej w porze nocnej.

- Podczas przeprowadzonych kontroli powiatowi lekarze weterynarii nie stwierdzili nieprawidłowości w zakresie przestrzegania zapisów rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 2022 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt -

przekazała PAP Justyna Czmur z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Zielonej Górze.

Przypomnijmy: w ostatnim czasie wśród mieszkańców Gorzowa doszło do ogromnej mobilizacji. Napisali petycję (podpisało ją kilka tysięcy osób) do władz miasta z wnioskiem o budowę nowego, zamkniętego i ogrzewanego budynku dla zwierząt. Teraz, gdy temperatury spadły poniżej zera, bezdomne psiaki cierpią na mrozie... ich boksy nie są ogrzewane.

- Chcemy jednak podkreślić, że nikt nie ma zastrzeżeń co do tego, jak sprawowana jest opieka nad zwierzętami. Gorzowskie schronisko ma wspierać ekipę i świetnych wolontariuszy, jest otwarte dla mieszkańców, nikt niczego nie ukrywa. Mieszkańcy swoje pretensje kierują wyłącznie do władz Gorzowa, które od lat nie zainteresowały się tym tematem - kończy pani Justyna.

ZIELONA GÓRA CZYTELNICZKA: „NIC TAK W MIEŚCIE NIE WKURZA, JAK SYF PRZY ŚMIETNIKACH”

Wstydlivy widok na osiedlach

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Stare meble, opony, stopy ubrań i inne śmieci zalegają przy śmietnikach w Zielonej Górze. - To niestety jest plaga wszędzie - potwierdza przedstawiciel największej spółdzielni mieszkaniowej.

- Nic mnie tak w naszym mieście nie wkurza, jak syf przy każdym śmietniku - stwierdziła pani Anna z Zielonej Góry. - Ludzie robią sobie porządek w domu i cyk pod najbliższą wiatę śmietnikową. Jedni potrafią poczekać na odbiór gabarytów, ale to naprawdę są nieliczni... - skomentowała.

Zapytała, czy można coś z tym zrobić: - Porozwieszane są tylko karteluski, że grozi 500 zł mandatu. Czy ktoś to egzekwuje w ogóle?

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- Interwencja Czytelniczki dotyka problemu, który jest niestety powszechny i gene-

ruje niepotrzebne koszty dla wszystkich mieszkańców. Irrytacja jest uzasadniona, bo sterty odpadów szpecą nasze osiedla. Rozwiązanie tej kwestii wymaga ścisłej współpracy na linii: mieszkańiec - zarządca - miasto - tłumaczy sprawę Mirosław Gancarz, pełnomocnik prezydenta miasta ds. polityki informacyjnej.

Przypomina, że ZGK ma obowiązek odbierać odpady wyłącznie z pojemników.

- To, co dzieje się poza kubłem, czyli wewnątrz wiaty śmietnikowej i w jej bezpośrednim otoczeniu, leży w gestii zarządcy terenu. Precyzuje to Regulamin utrzymania porządku i czystości w mieście Zielona Góra. W praktyce oznacza to, że jeśli ktoś „podrzuci” śmieci obok pojemnika lub wystawi starą kanapę poza terminem zbiórki gabarytów, ZGK tego nie zabierze w ramach standardowego odbioru - wyjaśnia przedstawiciel miasta.

Gancarz zwraca uwagę, że angażowanie ludzi i sprzętu



Problem podrzucania śmieci nie zmniejsza się

spółki do zbierania odpadów rozsypanych po osiedlu generowałyby dodatkowe koszty.

- Obowiązek posprzątania bałaganu spada w takich sytuacjach na zarządcę nieruchomości. Zarządca musi zamówić dodatkowy wywóz, a jego

kosztami obciąża wspólnotę mieszkańców. Finalnie więc za wygodnictwo jednej osoby, płacą w czynszach wszyscy sąsiedzi - tłumaczy.

Przestrzega też, że traktowanie pergoli śmietnikowej jako wysypiska jest niedopusz-

czalne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Co ludzie wyrzucają?

W największej w mieście Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w każdej z pięciu administracji, samochód po wielkie gabaryty przyjeżdża raz w tygodniu, w dni robocze. Mieszkańcy wiedzą, które są to dni, jednak wielu z nich nie czeka, tylko wynosi niepotrzebne przedmioty, kiedy im wygodnie.

- Za każdą czynność wykonywaną przez spółdzielnię, płacą ludzie. Sponsorów nie ma - zaznacza Tomasz Kasprzyśak, wiceprezes spółdzielni. Na osiedla podjeżdża samochód i zbiera odpady wielkogabarytowe takie, jak meble, dywany, materace. Płacą za to mieszkańcy, a koszt jest skalkulowany w czynszu.

Pod śmietnikami pojawiają się też przedmioty, których nie wolno wyrzucać - to elektronika, gruz budowlany, opony, ceramiczne toalety i umywalki.

- To niestety jest plaga wszędzie. Zostawiają je mieszkańcy

i podrzucają ludzi, którzy nie mieszkają na tych nieruchomościach - wyjaśnia wiceprezes.

Na to też spółdzielnia ma sposób. Zależnie od potrzeb wyjeżdża kolejny samochód i zabiera te śmieci, ale powoduje to nowy koszt, który dzielony jest na mieszkańców danego osiedla, jeśli nie znajdzie się sprawca.

Jak udowodnić winę?

M. Gancarz przypomina, że mandat w wysokości 500 zł jest realną konsekwencją, ale Straż Miejska musi działać w granicach prawa.

- Aby ukarać sprawcę, funkcjonariusze muszą mieć dowód - nagranie z monitoringu lub zeznanie świadka. Nie można karać na podstawie domysłów. Dlatego tak ważna jest reakcja sąsiadów. Widząc łamanie przepisów, warto powiadomić zarządcę lub służby - podkreśla.

Mieszkańcy mogą bezpłatnie oddawać meble czy odpady poremontowe (w ramach obowiązujących limitów) w PSZOK-u w Raculi.

Brytyjscy kadeci wyruszyli trasą ewakuacji alianckich jeńców

Małgorzata Trzcionkowska
Żagań

W piątek rozpoczął się The Long March, czyli Długi Marsz 25 brytyjskich kadetów, trasą którą pokonywali jeńcy z Sagan, w 20 stopniowym mrozie, 27 stycznia 1945 roku.

W tym roku przypada 81 rocznica ewakuacji alianckich lotników ze Stalagu Luft 3. Tym razem liczącą ponad 80 km trasę pokonali bardzo młodzi ludzie, 25 kadetów ze szkoły Królewskich Sił Powietrznych.

23 stycznia 2026 w Żaganiu nie było co prawda 20 stopni mrozu, ale minus pięć stopni i lodowaty wiatr, również dawały się we znaki.

- Kadeci spali w budynku muzeum - opowiada Marek Łazarz, dyrektor Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu.

W piątkowy poranek zostali powitani przez władze miasta i powiatu, a także kompanię honorową 11 batalionu dowodzenia z Żagania. Po złożeniu wiązanek pod pomnikiem cała grupa odprowadziła kadetów do szosy. W Iłowej dołączyli do nich uczniowie szkoły im. Lotników Alianckich.

W Lipnej brytyjscy kadeci spali w tej samej stodole, w której podczas ewakuacji spali jeńcy. Stamtąd wyruszyli do Sprembergu.

27 stycznia 1945 roku ok. 19.30 ogłoszono ewakuację Stalagu Luft 3 w Sagan. Jeńcy dostali pół godziny na przygotowanie do wymarszu. Żołnierze mieli czas na przygotowanie racji żywnościowych, spakowanie dobytku, czy budowę prymitywnych sanek

do transportu niezbędnych rzeczy. Ewakuacja obozu przeciągnęła się w czasie. Sektor południowy (amerykański) ruszył dopiero po 22.00, a jeńcy z sektora wschodniego opuścili obóz około 6.00 następnego dnia.

Trasa Długiego marszu, czyli Long March: Żagań (Sagan), Iłowa (Halbau), Gozdnicza (Freiwalddau), Przewóz (Priebus), Bad Muskau i Spremberg.



Po złożeniu wiązanek pod pomnikiem cała grupa ruszyła w trasę do Lipnej

Zabytkowa siedziba Urzędu Miasta dosłownie się sypie

Łukasz Koleśnik
Gubin

Potężny kawałek gzymsu leży przy budynku. Został zdemontowany, bo miał lada chwila runąć. Mniejsze kawałki już wcześniej odpadały z dachu. Mowa o walącej się ruderze? Ależ skąd!

Zabytkowa siedziba Urzędu Miasta na pierwszy rzut oka wygląda dobrze. Percepcja zmienia się, gdy spojrzymy w górę i przyjrzymy się wyższemu elementowi budynku. Ubytki przy wykończeniu dachu, przechylające się elementy ozdobne z wyraźnymi widocznymi pęknięciami, czy... odpadający gzyms.

Kawałki elewacji już spadały na ziemię. Szczęśliwie nikt tamtędy nie przechodził. Największy element gzymsu został zdemontowany, bo też mógł lada chwila runąć. Teraz leży na ziemi przy murze. Teren został już zabezpieczony, ale nie ma gwarancji, że wkrótce z innych miejsc zaczną spadać kolejne części sypiącego się budynku.

O potrzebie remontu siedziby urzędu miasta, przez wzgląd na bezpieczeństwo, mówi Gaze-



Miejsce pracy władz miasta jest wpisane do rejestru zabytków i wymaga remontu

cie Lubuskiej burmistrz Gubina Zbigniew Bołoczko.

- Będziemy składać wniosek o wykonanie projektu naprawy zabytku do programu z urzędu marszałkowskiego - informuje. - Mielśmy dylemat między murami obronnymi a urzędem miasta, ponieważ każdego roku możemy starać się o dofinansowanie na realizację projektu na jeden zabytek. W puli nie ma dużych pieniędzy i stąd takie ograniczenie w programie.

Dyskusja na temat wyboru trwała długo. Ostatecznie padło na siedzibę urzędu.

- Nie chodzi o zrobienie placu dla urzędników, tylko o bezpieczeństwo - podkreśla Bołoczko. - Skoro fragmenty gzymsu spadają z wysokości 10 metrów, to trzeba to zabezpieczyć. Poprzedni remont budynku był wykonywany wewnątrz, nikt nie zajmował się tym, co się dzieje na zewnątrz.

- W przyszłym roku będziemy mogli ubiegać się o dotację na projekt remontu murów obronnych przy ulicy Dąbrowskiego - dodaje burmistrz.

Gorzowski szpital w oczach pacjentów. Polecany czy odradzany?

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Liczba pacjentów w gorzowskiej lecznicy wzrosła w zeszłym roku o prawie 8 proc. Większy był też ruch na szpitalnym oddziale ratunkowym.

- Pacjenci deklarują, że ponad 80 procent z nich poleciłoby nasz szpital innym, a 62 proc. zrobiłoby to zdecydowanie - informuje Paweł Trzciniński, rzecznik Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego. Podobnie jak wiele innych instytucji, początek nowego roku lecznica wykorzystała do podsumowań ostatnich dwunastu miesięcy.

Dane dotyczące oceny szpitala pochodzą z ankiet przygotowanych przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. A co mówią sami pacjenci?

- Ostatnio byłem na SOR-ze i nie mogę złego słowa powiedzieć. Panie pielęgniarki bardzo miłe i troskliwe, lekarz co chwilę pytał, jak się czuję, ratownik medyczny super, młody pielęgniarz bardzo pomocny i troskliwy - mówi pani Monika.

- Byłam łącznie miesiąc na oddziale położniczym. Jestem ogromnie wdzięczna za fachową pomoc i empatyczną opiekę - to z kolei głos pani Anny.

- Nie polecam. Za dużo personelu ze wschodu - mówi natomiast pani Regina.

A co pokazują szpitalne statystyki?

- Wzrosła liczba hospitalizacji, zabiegów operacyjnych, badań diagnostycznych oraz świadczeń ambulatoryjnych, co potwierdza rosnącą rolę placówek w regionalnym systemie ochrony zdrowia - informuje P. Trzciniński.

W 2025 w gorzowskim szpitalu było 51 458 hospitalizacji. To wzrost o 7,9 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem (wówczas było ich 47 677).

- Jednocześnie skrócił się średni czas pobytu pacjenta - z 5,3 do 5,0 dni, co wskazuje na poprawę organizacji leczenia i efektywności opieki szpitalnej - informuje rzecznik lecznicy.

Dodajmy, że te dane zawierają pacjenci z oddziałów psychiatrycznych przy ul. Walczaka. Tam średni czas pobytu w szpitalu wynosi 63,6 dni. W oddziałach przy ul. Dekerta średnia wynosi 2,8 dni.

Więcej pacjentów przyjął również Szpitalny Oddział Ratunkowy. Trafiło do niego 16,2 tys. osób, czyli 5 procent więcej niż rok wcześniej.

- Niestety wyraźnie wzrósł także udział pacjentów w najcięższym stanie zdrowia, co potwierdza rosnące obciążenie SOR przypadkami wymagającymi natychmiastowej pomocy - mówi P. Trzciniński.

Jak przekazuje lecznica, istotny wzrost odnotowano także w leczeniu specjalistycznym i wysokospecjalistycznym. W 2025 szpital realizował 49 programów lekowych (rok wcześniej było ich 41), obejmując nimi ponad 1,6 tys. pacjentów. Wzrosła również liczba pacjentów objętych chemioterapią, teleradioterapią oraz pakietem onkologicznym.

Szpitalne poradnie udzieliły w zeszłym roku ponad 228 tys. wizyt, obsługując przeszło 107 tys. pacjentów, co oznacza wzrost zarówno liczby wizyt, jak i liczby osób korzystających z tej formy opieki.

Ze szpitalnych danych wynika również, że kobiety coraz rzadziej rodzą tylko siłą natury. Cesarskie cięcie było bowiem w ponad połowie urodzeń. Dzieci urodziło się 1016, a liczba „cesarek” wyniosła 570.

- Dane za 2025 rok potwierdzają, że Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie systematycznie zwiększa dostępność świadczeń, jednocześnie podnosząc efektywność leczenia i zakres oferowanej opieki medycznej - ocenia zeszły rok lecznica.

Wielki znak zapytania nad „Osiedlem Polskim”

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Raczej nie ma szans, by jedno z miejskich osiedli nazwane zostało Osiedlem Polskim. Dlaczego? Bo dotychczas... nazwa żadnego z osiedli nie została ustalona w sposób formalny.

W ostatnich dniach grudnia radny Roman Sondej z PiS rzucił propozycję: - W związku z rozwojem urbanistycznym miasta proponuję rozważenie koncepcji nazwania jednego z nowych zespołów zabudowy „Osiedlem Polskim”.

Radny zaproponował też, by jednocześnie z nadaniem nazwy nowemu osiedlu, ulicom, które na nim będą położone, nadać nazwy nawiązujących do nazw województw lub nazw historycznych i geograficznych krain Polski. W jednym miejscu miałyby



W Gorzowie ubywa stale zameldowanych, ale przybywa nowych mieszkań

się pojawić, przykładowo, ulice: Małopolska, Podkarpacka, Podlaska czy Lubelska.

- Wystosowane propozycje nazw ulic zostaną przedstawione działającej przy prezydencie miasta Komisji ds. nazewnictwa ulic i placów celem wyrażenia opinii - mówi na to

wiceprezydent Jacek Szymankiewicz. Z jego odpowiedzi na interpelację radnego Sondeja wynika również, że szanse, by to miasto doprowadziło do nadania nazwy którejś z nowych lub przyszłych osiedli, są praktycznie zerowe. Dlaczego?

- W Gorzowie nazwy osiedli nie zostały ustalone w sposób formalny i używane są przez mieszkańców wyłącznie w sposób potoczny - mówi wiceprezydent.

Osiedla, które powstały w czasach PRL-u, swoje nazwy wzięły od nazw spółdzielni mieszkaniowych. Z kolei osiedla budowane w III RP często nazywane są przez deweloperów.

- Ponadto informuję, że w Gorzowie istnieją już nazwy ulic: Małopolska, Pomorska, Śląska i Kujawska. W przypadku tych propozycji nie jest możliwe ponowne rozpatrywanie nazw dla innych nowych ulic. W najbliższym czasie nie jest planowane nadanie nazw nowym osiedlom lub ulicom na terenie miasta. Z przyczyn wskazanych powyżej aktualnie nie są planowane konsultacje społeczne w zakresie nazewnictwa nowych osiedli - mówi J. Szymankiewicz.

REKLAMA

0011468179

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MASZEWO

o ponownym przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Maszewo oraz przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla planu ogólnego gminy Maszewo

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) ponownie zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Maszewo uchwały Nr VIII/49/2025 z dnia 24 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Maszewo.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu planu ogólnego.

Ponowienie procedury wynika z zaistniałych nieścisłości proceduralnych oraz potrzeby zachowania kolejności etapów sporządzania planu ogólnego, wskazanych w przepisach.

Zainteresowani mogą składać wnioski w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego na stronie BIP Urzędu Gminy Maszewo pod adresem <https://maszewo.bip.net.pl/>

Wnioski na wyżej wskazanym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres i w siedzibie Urzędu Gminy Maszewo, Maszewo 71, 66-614 Maszewo, lub na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl lub za pośrednictwem skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-56730-39248-CTEC-28.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można kierować: w formie pisemnej na ww. adres Urzędu Gminy Maszewo, Maszewo 71, 66-614 Maszewo, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Maszewo, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na ww. adresy, w nieprzekraczalnym ww. terminie.

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Maszewo.

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest **Urząd Gminy w Maszewie, reprezentowany przez Wójta Gminy Maszewo (adres: Maszewo 71, 66-614 Maszewo; adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl; nr telefonu: 68 383 13 21).**
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia aktu planistycznego na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym upoważnieni pracownicy Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji.
- Posiada Pani/Pan prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Składając wniosek jest Pan/Pani zobowiązana do podania danych osobowych. Niepodanie danych uniemożliwi rozpatrzenie wniosku.



W zeszłym roku z gorzowskiego szpitala skorzystało kilkadziesiąt tysięcy pacjentów

SŁYCHAĆ NAS BYŁO NA KSIĘŻYCU. LUBUSKIE ZAGRAŁO PIĘKNIE

Michał Korn, Jakub Pikulik, Jarosław Milkoński, Aleksandra Łuczyńska, Jacek Katarzyński, Małgorzata Trzcionkońska, Mateusz Pojnar

Za nami 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - niedziela upłynęła pod znakiem solidarności i bicia rekordów hojności. Przez cały dzień w całym regionie odbywały się liczne imprezy, a finał zbiórki uświetniły koncerty oraz tradycyjne Świątełko do Nieba. Szczegółowe relacje i setki zdjęć na www.gazetalubuska.pl



FOT. MICHAŁ KORN

ZIELONA GÓRA. Tego jeszcze nie grali! Jego Magnifermentacja i Obfitość Bachus, w czasie licytacji WOŚP odbywającej się przy Centrum Rekreacyjno-Sportowym (CRS), usiłując wejść na „Mobilną Scenę Otwartych Serc” niefortunnie połamał drabinę i tym samym uwięził zespół wraz z prowadzącymi na scenie. Uszkodzoną drabinę udało się zlicytować jako „sprzęt” artystycznie rozwalony przez samego Bachusa. Cena wywoławcza wynosiła 50 zł, ale finalnie drabina poszła za 200 zł.



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

GORZÓW. Najmłodszy wolontariusz nie ma jeszcze czterech miesięcy, a najstarszy... jest już emerytem. Łącznie w mieście kwestowało około trzysta osób. Wśród nich m.in. młodzież z OSP w Osiedlu Poznańskim. - Kwestujemy pierwszy raz. Od zeszłego roku prowadzimy dziecięcą i młodzieżową drużynę pożarniczą. Dzieciaki wystąpiły z inicjatywą, żeby się dołączyć do Orkiestry, więc działamy. Dziś zbiera nas siedem osób. Robimy to od ósmej rano do samego końca - mówił nam Krzysztof Czeponis, opiekun drużyny, którego z całą grupą spotkaliśmy na Starym Rynku.



FOT. MICHAŁ KORN

ZIELONA GÓRA. Już po raz kolejny Lubuskie Morsy zaprosiły wszystkich w ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do wspólnego morsowania. Przez cztery lata wskakiwali do wody na Dzikiej Ochli, a tym razem do... basenów przy Centrum Rekreacyjno-Sportowym, gdzie dostarczono tonę lodu. Morsowanie rozpoczęło się o 8.30 tradycyjnym przemówieniem i taneczną rozgrzewką uczestników. Następnie wszyscy zanurzyli się w kostkach lodu, a ci, którym odwagi nie wystarczyło, nagrodzili śmiazków gromkimi brawami i słowami podziwu.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

GORZÓW. Bieg Policz się z Cukrzycą to już stały element finałów WOŚP. Nie inaczej było w niedzielę. Dwudziesta edycja biegu odbyła się przed południem w Parku Kopernika. Wzięło w nim udział niespełna dziewięćdziesiąt osób. Każda z nich biegła (lub maszerowała) na dowolnym dystansie. Każdy z uczestników miał czas na bieg lub spacer całą godzinę.



FOT. MATEUSZ POJNAR

NOWA SÓL. Ok. 40 starych pojazdów można było obejrzeć w Nowej Soli podczas kolejnej imprezy, którą w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizowali pasjonaci klasyków. Podczas zlotu odbyły się również licytacje. Skuter został sprzedany za 4200 zł, a motorynka, która spodobała się dyrygentowi WOŚP Jerzemu Owsiakowi, za 16 tys.! - Lubimy pomagać, wyszło nam za pierwszym razem, więc kontynuujemy naszą imprezę - powiedzieli Michał Gibowski i Marcin Zajączek z Klasycznej Nowej Soli.

POLICJANCI DBALI O BEZPIECZEŃSTWO



FOT. LUBUSKA POLICJA

W niedzielę na ulice województwa lubuskiego wyszło ponad dwa i pół tysiąca wolontariuszy. O ich bezpieczeństwo dbali policjanci. Funkcjonariusze - kontynuując wieloletnią tradycję - nie tylko czuwali nad porządkiem, ale również aktywnie wspierali wszystkich uczestników wielkiego finału. Podobnie jak w latach poprzednich, również w tym roku nie zabrakło policyjnych inicjatyw wspierających zbiórkę. Tym razem, na licytacji trafiły spinki do mankietów oraz kosz policyjnych gadżetów, które przekazał Komentant Wojewódzkiej Policji w Gorzowie inspektor Jerzy Czebreszuk.



FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

SZPROTAWA. Wielki Finał rozpoczął się już w sobotę 24 stycznia 2026. Pierwsze licytacji odbywały się podczas balu przebierańców w szkole w Lesznie Górnym. Imprezę pod ratuszem rozpoczął koncert sygnalistów myśliwskich z Koła Łowieckiego Daniel w Szprotawie. Swoje stoisko miał 11 batalion Dowodzenia z Żagania, zaś elewi z klasy wojskowej krążyli po mieście z puszkami. Można też było pobiegać z Wandą Gwiazdą w Parku Słowiańskim, nauczyć się udzielania pierwszej pomocy i po prostu pobyć razem z ludźmi o wielkich sercach.



FOT. MAREK CEBULA / FB

KROSNO ODRZAŃSKIE. Wojewoda lubuski Marek Cebula poinformował w swoich mediach społecznościowych, że... kwestuje przy Biedronce. „Zapraszam pod Biedronkę na Wakacyjnej w Krośnie Odrzańskim. Będę tu do 13:15, a później jadę do Gubina” - napisał wojewoda.



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

ŻARY. Mateusz Matysiak z Żar w niezwykłym przebraniu rozpoczął zbiórkę w kolejnym finale WOŚP. Jest wolontariuszem po raz czwarty. Miejski finał WOŚP wystartował oficjalnie o godzinie 13.00. W hali SP 5 przy ulicy Okrzei zaplanowano wiele atrakcji, występów i pokazów lokalnych artystów. Na ulice miasta wyszło ponad 80 wolontariuszy WOŚP.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmieniają się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej – poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń

rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe



Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausėdą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany klute różnych obszarów ciała. Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobiera ją mężczyzna, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.



Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucić również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezę kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzić od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 – jak zwykle – wypuszczono tradycyjne „Świątełko do Nieba”.

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad diety-



Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

tycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy” pozostała.

– Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą – mówił jeszcze przed finałem prezes

WOŚP Jerzy Owsiak. – Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni – dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów,

którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

– Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) – mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

– Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji – ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja – wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom – muzyce i malarstwu. – Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce – powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina

ma podpisaną umowę. Następnie przeniesli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

– Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru – napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii za-

mknął w sobotę to schronisko. – Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie – podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wzywających do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy. PAP

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu – tak podsumowali uczestnicy spotkania.

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu – dwudniowe trójstronne spotkanie. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa” – napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgod-



Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

niły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań – a Ukraina jest gotowa – odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu” – wyjaśnił Zełenski.

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie” i ocenili, że są na ścieżce, by zawrzeć różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

W sali negocjacyjnej panowała atmosfera wzajemnego szacunku między stronami, ponieważ naprawdę chciały one znaleźć rozwiązanie

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze”. Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP



Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

„NYT”: Analiza wideo przeczy twierdzeniom władz na temat strzelaniny w Minneapolis

Oprac. Anna Nagel
USA

Analiza filmów wideo z zabicia Aleksa Prettiego przez funkcjonariuszy służby granicznej w Minneapolis przeczy twierdzeniom władz, że zamierzał on zabić funkcjonariuszy – pisze dziennik

Jak pisze gazeta „New York Times”, dostępne zweryfikowane nagrania z incydentu pokazują, że wbrew twierdzeniom Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), 37-letni Pretti nie podszedł do funkcjonariuszy z wyciągniętą bronią, lecz telefonem. Nagrania wskazują, że mężczyzna został powalony na ziemię, kiedy próbował pomóc uczestniczce demonstracji spryskanej przez służby gazem pieprzowym.



Protesty ludności w Minneapolis

Podczas szamotaniny jeden z kilkorga funkcjonariuszy straży granicznej krzyknął, że Pretti ma broń palną. Analiza wideo wskazuje, że chwilę później jeden z nich wyciągnął pistolet mężczyzny z kabury przy jego pasku i dopiero chwilę

potem inny funkcjonariusz oddał strzał w plecy kłęczącego i szarpiącego się mężczyzny z bliskiej odległości. Po tym, jak Pretti osunął się na ziemię, oddano kolejne strzały – łącznie było ich 10.

Mimo szeroko udostępnianych nagrań wideo przedstawiciele DHS, w tym szefowa resortu Kristi Noem, twierdzili w piątek, że Pretti dokonał „aktu terroryzmu”. Dowódca Border Patrol Greg Bovino sugerował, że ofiara – z zawodu pielęgniarz – miał zamiar przeprowadzić masakrę funkcjonariuszy. Czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa nazwał go z kolei mianem terrorysty i „niedoszłego zabójcy”.

– To wygląda na sytuację, w której osoba chciała wyrządzić maksimum szkód i przeprowadzić masakrę na służbach – powiedział Bovino, wskazując

na fakt, że pistolet, który miał przy sobie Pretti, był naładowany i miał on ze sobą dwa magazynki.

Asystent prokuratora generalnego Bill Essayli skomentował incydent, twierdząc, że „jeśli podejdiesz do funkcjonariuszy za bronią, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będą mieli prawo do strzelania do ciebie”. Komentarz ten wywołał potępienie grupy Gun Owners of America, orędującej za prawem do posiadania broni palnej.

Inaczej na incydent zareagowali Demokraci, w tym gubernator Minnesoty Tim Walz, który nazwał obrazy z nagrań „obrzydliwymi” i zaznaczył, że to stanowy, a nie federalny wymiar sprawiedliwości musi zająć się zbadaniem sprawy, bo władzom federalnym „nie można zaufać w prowadzeniu tego śledztwa”. PAP

Przywódca Iranu zamieszkał w schronie

Oprac. Anna Nagel
Iran

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei wprowadził się do specjalnie dla niego przygotowanego podziemnego schronu w Teheranie.

Ali Chamenei zrobił to, gdy wyżsi urzędnicy armii i bezpieczeństwa uznali potencjalny atak USA za wysoce prawdopodobny – podał opozycyjny serwis Iran International, powołując się na dwa źródła zbliżone do rządu.

Informatorzy opisali schron jako silnie ufortyfikowany obiekt połączony licznymi tunnelami z naziemnymi budynkami ważnymi dla sprawowania władzy i przetrwania reżimu.

Pod nieobecność ukrywającego się ajatollaha jego trzeci syn, Masud Chamenei, przejął

codzienne zarządzanie biurem ojca i stał się głównym pośrednikiem między nim a irańskim rządem.

Dosłowne zejście irańskiego przywódcy do podziemia dowodzi, że wywiad wojskowy Iranu jako wysoce prawdopodobny uznał potencjalny atak sił Stanów Zjednoczonych, które wciąż gromadzą na Bliskim Wschodzie kolejne okręty, samoloty, czołgi, drony bojowe i żołnierzy.

Koncentracja na Bliskim Wschodzie wojsk Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzią na represje reżimu irańskiego przeciwko uczestnikom trwających kilka tygodni demonstracji. Protestują oni przeciwko surowym warunkom gospodarczym. Według ekspertów ONZ ds. praw człowieka zginęło w nich już nawet 20 tys. protestujących. PAP

EMERYTURY, RENTY, DODATKI DO NICH, ŚWIADCZENIA Z ZUS. CO SIĘ ZMIENIA?

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy

Małgorzata Stempinska

Podczas telefonicznego dyżuru wątpliwości Czytelników rozwiewała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?

Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?

Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniej emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wniosek o emeryturę wcześniej złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?

Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcze-



Na pytania odpowiadała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

śniej pełnomocnictwo od zmarłej.

Jestem z rocznika 1953. Mam emeryturę z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?

Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emery-

zadowotny. Czy w związku z pracą w warunkach szkodliwych przysługuje mi obecnie jakikolwiek dodatek, skoro nie został on wcześniej doliczony do mojej emerytury? ZUS przeliczy Panu świadczenie z urzędu, na podstawie ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku. Nie musi Pan składać żadnego wniosku ani podejmować dodatkowych działań. Przeliczenie obejmie emeryturę ustaloną w czerwcu w latach 2009-2019 (tzw. emerytury czerwcowe) oraz renty rodzinne przyznane po takich emeryturach. ZUS ma trzy miesiące od wejścia ustawy w życie na wydanie decyzji w sprawie przeliczenia, czyli do 31 marca 2026 roku. Nowa wysokość świadczenia będzie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. W zależności od terminu płatności oraz indywidualnej sytuacji, wypłata podwyższonego świadczenia może nastąpić w kwietniu lub maju. Jeżeli świadczenie zostanie podwyższone już w styczniu, nie będzie wypłacone wyrównanie. Natomiast w przypadku podwyższenia w kolejnych miesiącach, wraz z podwyższonym świadczeniem otrzyma Pan wyrównanie naliczone od stycznia 2026 roku. Ustawa nie przewiduje natomiast wypłaty wyrównań za wcześniejsze lata, w których świadczenie było niższe. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek

pielęgniacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?

Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024 roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą. ©©

ŁĄCZNA KWOTA RENTY WDOWIEJ NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ TRZYKROTNOŚCI NAJNIŻSZEJ EMERYTURY, CZYLI 5636,73 ZŁ BRUTTO. LIMIT TEN OBOWIĄZUJE DO 28 LUTEGO BR.

URATOWAŁ PŁONĄCEGO CHŁOPCA. SZUKAŁ GO PO 32 LATACH. DZIŚ ZNALAZŁ

4 lutego 1994 roku, Koszalin. Zza aut na parkingu wybiega pięcioletni chłopiec, rozpaczliwie krzyczy, cały jest w płomieniach. Z pomocą rzuca się Bogusław Szewczyk, gasi ogień na dziecku i ratuje mu życie

Piotr Polechoński

Pan Bogusław nie poznał wtedy nazwiska chłopca i potem go już nie spotkał. - Wiele razy zastanawiałem się, jakie były dalsze jego losy, co u niego słychać? Zdecydowałem, że teraz, po latach, spróbuję się tego dowiedzieć - mówi. I dowiedział się.

Pan Bogusław

Chłopiec biegł i krzyczał, wręcz pisał z bólu, w kuli ognia. Płonął jak pochodnia. Przypadek zdecydował, że kilkanaście metrów dalej - przy ulicy Bukowej, w pobliżu ulicy Lelewela - jest przystanek. Chwilę wcześniej stanął przy nim Bogusław Szewczyk, sprawdzał na rozkładzie, ile będzie czekał na autobus. Wtedy pracował w Szkole Podstawowej nr 18 i w jednej sprawie służbowej miał udać się do banku w centrum miasta.

Rozpaczliwy krzyk dziecka uderzył go z prawej strony.

- Jakby ktoś zdzielił mnie młotem prosto w głowę - wspomina.

Zanim odwrócił głowę, wiedział, że dzieje się coś strasznego. Widok biegnącego chłopca, na którym płonie kurtka, wydawał mu się tak nierzeczywisty, że potrzebował sekundy, aby zrozumieć, że ogień i wrzask bólu są prawdziwe.

Potem ruszył.

- Pędziłem, ile sił w nogach, i kątem oka zobaczyłem, że w stronę chłopca biegnie też kobieta, która w rękach miała kurtkę, aby nią ugasić ogień. To nie była jej kurtka, wtedy się nad tym nie zastanawiałem, ale teraz myślę, że to może była kurtka jej dziecka, bo była małego rozmiaru. Pewnie była z nim gdzieś w pobliżu, zobaczyła, że ten chłopiec jest cały w płomieniach i zareagowała podobnie jak ja - opowiada.

W biegu, gdy ją mijali, podała mu kurtkę i gdy dobiegł do płonącego pięcioletka, zarzucił mu ją na plecy i ramiona.

- Dzięki tej pani zaoszczędziłem kilkanaście sekund, bo chciałem już ściągać swoje ubranie, a to zajęłoby chwilę i straciłbym czas. A ten w tym momencie decydował o życiu lub śmierci - wspomina.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Pan Bogusław nigdy nie zapomniał płonącego chłopca, którego tylko dzięki jego szybkiej reakcji udało się uratować

Ogień udało mu się zdusić od razu. Jemu nic się stało, tylko rękawiczki niemal całe się stopiły. Za to od razu było widać, że chłopiec doznał poważnych obrażeń. Trząsł się cały, płakał, stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, spytał szeptem „Proszę pana, czy ja się paliłem?”.

Przez chwilę chciał spróbować zdjąć spaloną kurtkę z chłopca, ale zrezygnował. Miejscami była stopiona do tego stopnia, że sklepiła się ze skórą dziecka.

Położył chłopca na śniegu, aby ochłodzić organizm. Wokół zgromadzili się ludzie, każdy chciał pomóc, niektórzy płakali, ktoś otulił dziecko kocem.

Przyjechało pogotowie ratunkowe, pięcioletek szybko trafił do koszalińskiego szpitala.

Wtedy pana Bogusława opuściły siły, poczuł mdłości i zakreśliło mu się w głowie.

Wiedząc, że chłopiec jest już bezpieczny, poszedł do swojego mieszkania, które było w jednym z pobliskich bloków. Gdy doszedł do siebie i wrócił, na miejscu nie było już nikogo.

Chłopiec

Lokalna prasa wtedy pisała: „Chłopiec miał pięć lat, a jego kurtka zajęła się ogniem od zapalnika, który znalazł na podwórku i zapalał jedna po drugiej. Poparzenia są II i III stopnia, objęły 17 procent ciała”.

- To były bardzo poważne obrażenia. Praktycznie do 15. roku życia trwało moje leczenie. Przeszczepy skóry, rehabilitacja, indywidualny tok nauczania. Jak wtedy trafiłem do szpitala, to pierwszy raz wyszedłem z niego dopiero po dwóch miesiącach. No, trochę się nacierpiałem - mówi dziś już dorosły mężczyzna.

Nie chce ujawniać swojego wizerunku, woli pozostać anonimowy.

- To dla mnie trudne wspomnienie. Nie chcę w nie angażować też swojej rodziny, a tak by było, gdybym wszystkim się pokazał, że ten chłopiec to ja - tłumaczy.

Zgodził się tylko opowiedzieć wszystko ze swojej perspektywy.

- Pamiętam mało. Tylko wielką jasność i wielki ból. Nie pamiętam, jak się zająłem ogniem, co dalej się działo, kto mnie ratował. Miałem tylko pięć lat, trauma była też tak wielka, że pewnie zadziałał mechanizm wyparcia. Pierwsze, co kojarzę, to sceny ze szpitala. Leżę na łóżku, cały jestem w opatrunkach, rodzice są obok mnie - wspomina.

To, co wie o samym wypadku, zna z opowieści bli-

skich. Tego dnia on wraz z siostrą i mamą mieli pójść na zakupy. Wyszli przed klatkę w bloku jako pierwszy, miał przez minutę poczekać na resztę. Ubrany był w grubą kurtkę typu miś, pudełko z zapalnikami musiało leżeć gdzieś blisko.

- Potem już wszystko potoczyło się błyskawicznie. To była połowa lat 90., nikt nie słyszał o ubraniach z atestami i jak zapaliłem zapalnika, to kurtka zajęła się ogniem od razu - opowiada.

Leczenie było długie i skomplikowane, ale zakończyło się sukcesem. Blizny pozostały, jednak nie rzucają się w oczy, nie przeszkadzają w życiu.

Koszalinianin skończył studia, założył rodzinę, pojawili się dzieci.

- Żyję normalnie, pracuję. Nie wracam myślami do tamtych chwil, nie śnią mi się

po nocach. To był nieszczęśliwy wypadek, nikt nie zawiadomił. Może dobrze, że miałem wtedy tylko pięć lat? Gdybym miał więcej, to pewnie trauma mocniej by we mnie siedziała. Na pewno dostałem drugie życie. Od człowieka, który mnie wtedy uratował...

Spotkanie

Gdy w ubiegłym tygodniu pierwszy raz pisaliśmy o tej niezwykłej historii, znaleźliśmy tylko wersję pana Bogusława. Zgłosił się do nas z prośbą, aby pomóc mu w odnalezieniu chłopca, którego uratował w 1994 roku.

- Minęło już tyle lat, ja sam mam ich już 76, a wydarzenia tamtego dnia ciągle we mnie żyją. Wiele razy zastanawiałem się, jakie były dalsze losy tego chłopca, co u niego słychać? Zdecydowałem, że spróbuję się tego dowiedzieć - mówi nasz rozmówca. - Chciałbym się z nim spotkać, porozmawiać. Zobaczyć, jak potoczyło mu się życie, i zapytać, tego dorosłego już dziś człowieka, ile pamięta z tamtego dnia. Jeśli ten mój apel przeczyta też ta pani, która również biegła z ratunkiem, to ją też proszę, aby się odezwiała. Tamte chwile połączyły gdzieś nas na zawsze - dodawał.

Kilka dni po naszej publikacji zadzwonił do nas poszukiwany mężczyzna.

- To chyba o mnie chodzi - powiedział. - Z wielką radością spotkam się panem Bogusławem. Przez tyle lat wiedziałem tylko tyle, że ktoś taki był i że jego reakcja i odwaga uratowały mi życie. Ale nikt nie wiedział, kto to był, jak się nazywał. Bardzo się cieszę, że w końcu się ujawnił i że będę mógł mu osobiście podziękować - mówi.

Nie chce, aby to się odbyło publicznie. Będzie to prywatne, skromne spotkanie.

Ma do niego dojść w najbliższych dniach.

- Nie mogę doczekać się chwili, gdy będę mógł z nim porozmawiać - mówi pan Bogusław. - Cały czas mam przed oczami spojrzenie tego chłopca, gdy trzymam go w ramionach. On tak się wtedy bał, tak cicho płakał. Dobrze będzie zobaczyć, że wszystko skończyło się szczęśliwie... ©©

Jak Układ Warszawski szedł na zachód

W styczniu 1956 r. armię NRD przyjęto do Układu Warszawskiego. Stało się to 28 stycznia, dokładnie 10 dni po zakończeniu formowania przez NRD własnych sił zbrojnych

Mariusz Grabowski

Oblicza się, że Narodowa Armia Ludowa (Nationale Volksarmee - NVA) NRD liczyła wówczas ok. 18 tys. żołnierzy, z czego blisko 30 proc. było wcześniejszymi członkami Wehrmachtu. To oni mieli walczyć z „imperialistycznymi faszystami”, także z tymi z Bundeswehry.

Rodzi się Układ

Układ Warszawski, czyli Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, sojusz państw bloku wschodniego z dominującą rolą Związku Radzieckiego, był reakcją na pojawienie się Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO). Miał politycznie, gospodarczo i militarnie potwierdzać podporządkowanie ZSRR państw Europy Środkowo-Wschodniej w konfrontacji z Zachodem.

Nazwa „Warszawski” pochodzi stąd, że Układ podpisano 14 maja 1955 r. w warszawskim pałacu Rady Ministrów. Wszedł w życie 4 czerwca, gdy dokumenty akcesyjne złożył ostatni z dziewięciu krajów członkowskich - Ludowa Republika Albanii. Jeśli chodzi o stronę militarną Układ „Warszawski” powinien raczej nosić nazwę „Moskiewski”, ponieważ to w stolicy ZSRR ustanowiono jego wspólne dowództwo. Sztaby wojsk państw członkowskich podlegały X Zarządowi Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, a naczelny Dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu pełnił jednocześnie funkcję I Zastępcy Ministra Obrony państwa radzieckiego.

Amie „miłujące pokój”

Inicjatywa powstania Układu wyszła od I Sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego - Nikity Chruszczowa. I jak wszystkie podobne dokumenty ogólnikową treścią miał maskować swój agresywny charakter.

Zgodnie z art. 11 Układ Warszawski miał obowiązywać przez 30 lat, ale w 1985 r. jego ważność przedłużono o następne dwie dekady, z możliwością przedłużenia o kolejną w razie niewypowiedzenia. W praktyce Istniał do 1 lipca 1991 r.

Po co Rosjanom były potrzebne socjalistyczne armie? Historycy zgodni są przecież, że w doktryna wojenna ZSRR opierała się na radzieckiej strategii prowadzenia działań wojennych w formie „zmasowanych uderzeń raketowo-jądrowych połączonych z błyskawicznym natarciem w skali strategicznej w celu opanowania terytorium przeciwnika i pozbawienia go możliwości kontynuowania wojny”.

Co więcej, dopuszczano możliwość wykonania tzw. „uprzedzających uderzeń jądrowych” w sytuacji stwierdzenia zagrożenia niespodziewanym atakiem. Był to odpowiednik amerykańskiej doktryny „zmasowanego odwetu”. Polacy, Czesi, Bułgarzy i Niemcy z NRD zapewne mieli zapewne „koalicyjność” sojuszu, która przejawiała się w podzieleniu militarnych zadań między państwa członkowskie.

Siły Zbrojne Związku Radzieckiego miały wykonać uderzenia strategiczne z użyciem broni jądrowej, działania na morzach i oceanach realizować miały połączone floty państw Układu, natomiast działania na kontynencie europejskim miały prowadzić siły lądowe i lotnictwo taktyczne wszystkich państw Układu. Czyli Polacy mieli zająć Danię, a wschodni Niemcy maszerować - via Ren - na Hiszpanię.

W pierwszym szeregu

Na początku XXI stulecia w archiwach po Narodowej Armii Ludowej odnaleziono papiery świadczące o tym, że w razie konfliktu Wschód-Zachód miała ona odegrać wyjątkową rolę w planach Układu Warszawskiego: dokonać uderzenia „inicjującego”. Dziennikarz Matthias Hofe-richter, autor cyklu wyemitowanych w programie ZDF Info dokumentów ujawnił, że trzecia wojna światowa miała się rozpocząć od natarcia NVA na północne Niemcy. Zajęcie terytorium obrzuconego bombami atomowymi przez Rosjan miało potrwać sześć dni.

Nawet dzisiaj brzmi to dość fantastycznie. Niecałe 20 tys. wschodnioniemieckich wojaków miało spacyfi-



Erich Honecker (1972) odbiera wojskowe honory. Narodowa Armia Ludowa NRD została rozwiązana po Zjednoczeniu Niemiec w 1990 r.

kować ogromne terytorium i znacznie większą armię swoich pobratymców. Nawet wzięwszy pod uwagę, że była to formacja ochotnicza, a więc o silnym morale (pobór w NRD wprowadzono dopiero w 1962 r., co pozwoliło powiększyć jej stan do 170 tys. żołnierzy.), to taką bratobójczą wojnę w kłębach pyłów radioaktywnych trudno sobie wyobrazić.

Ani słowa o III Rzeszy

Dodajmy do tego, że spora część owych ochotników było dawnymi żołnierzami III Rzeszy, a stanowiska dowódcze były obsadzone przez dawnych wehrmachtowskich oficerów (61 na 82). Tylko część przeszła indoktrynację w założonej w 1953 r. Akademii Wojskowej im. Friedricha Engelsa w Dreźnie. „Faszystów” ani „zbrodniarzy hitlerowskich” w NRD, według haseł propagandowych, nie było. Wprawdzie specjalnie utworzony w enerdowskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego tzw. Tajny Wydział 9/11 miał zasób dokumentów o obywatelach NRD (a także RFN) naznaczonych brunatną przeszłością, ale

wiedza ta była wykorzystywana przeważnie instrumentalnie, głównie wtedy, gdy trzeba było na kimś wyrzucić presję. Oficjalnie na NRD nie ciążyła wina hitlerowskich zbrodni i pierwsze na ziemi niemieckiej państwo robotników i chłopów mogło bez obciążenia ideologicznego „walczyć z faszystami z Zachodu o pokój”.

„Ojcowie założyciele”

Wedle analityków NATO Narodowa Armia Ludowa była najwartościowszą militarnie częścią Układu Warszawskiego. Wskazywano nawet imiennie wyższych oficerów, którzy nadają jej „ofensywny” charakter. Wymieńmy m.in. generała-pułkownika Willy'ego Shtofa (1914-1999), który w latach 1952-1955 pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych. Ten komunista z przedwojennym rodowodem, w sowieckim obozie jenieckim przeszedł specjalne szkolenie w Kursach antyfaszystowskich, a potem został skierowany do Wschodnich Niemiec. Albo generała-porucznika Heinza Hoffmanna (1910-1985), którego można nazwać

drugim, obok Stoffa „ojcem założycielem” Narodowej Armii Ludowej. Już w wieku 16 lat wstąpił do Komunistycznej Ligi Młodzieży Niemiec. Przed wojną ukończył szkolenie w Międzynarodowej Szkole Lenina w Moskwie, walczył w Hiszpanii, a po wybuchu wojny był politrukiem w Armii Czerwonej.

Dodajmy jeszcze szefa Sztabu Generalnego NVA - generała-pułkownika Heinza Kesslera (1920-2017), w młodości członka młodzieżowej Komunistycznej Partii Niemiec. Jako jeniec pod koniec 1941 r. zgłosił się do Szkoły Antyfaszystowskiej, następnie zajmował się działalnością propagandową wśród jeńców wojennych i pisał odezwy do żołnierzy Wehrmachtu. Już później, w latach 80. Kessler dosłużył się najwyższego stopnia wojskowego w enerdowskich siłach zbrojnych - generała armii (Armeegeneral), oraz powołany został na stanowisko Ministra Obrony Narodowej NRD i członka Komitetu Ministrów Obrony Układu Warszawskiego. Nazywano go „najważniejszym człowiekiem w NRD”.

Atom dla Niemców

Podstawowa strategia Układu Warszawskiego - zmasowany atak na Zachód - była aktualna przez ponad kilkadziesiąt lat. Potem doktrynę, na skutek układu sił między Układem a NATO, zmodyfikowano. Zgodnie z planem z 1983 r. wschodnioniemieckie siły zbrojne miały być gotowe do odparcia ataku przeciwnika, przeprowadzenia niszczących kontrataków i natychmiastowego zniszczenia sił przeciwnika na jego terytorium. Owa 5 Armia NVA, stacjonująca na obszarze Meklemburgii, miała w nowej doktrynie przywilej: „Na wypadek wojny planowano wydanie broni jądrowej dla 5 Armii NVA, która była przechowywana przez siły zbrojne Związku Sowieckiego w magazynie broni specjalnej Himmlerfort” - pisze Wojcieszak. Cele pozostały te same: rozbić, a następnie zniszczenie - silnymi uderzeniami lotniczo-pancernymi - wojsk 1 Korpusu Holenderskiego, zdobycie Dolnej Saksonii i dotarcie do Renu.

Koniec snu o potęgze

Po przegranej zimnej wojnie i zawirowaniach politycznych w latach 1989-1990 państwa członkowskie postanowiły, że stacjonujące w krajach Układu wojska radzieckie powinny opuścić te państwa. 25 lutego 1991 r. w Budapeszcie podpisano umowę o zaprzestaniu współpracy wojskowej w ramach Układu Warszawskiego, a 1 lipca 1991 r. w Pradze oficjalnie rozwiązano jego struktury polityczne. Oznaczało to ostateczną likwidację sojuszu.

Narodowa Armia Ludowa NRD została rozwiązana po Zjednoczeniu Niemiec w 1990 r., a jej infrastruktura i uzbrojenie przejęte przez Bundeswehrę, czyli jej dotychczasowego wroga.

Z 36 tys. oficerów i podoficerów przyjęto do Bundeswehry tylko 3,2 tys. (po obniżeniu im rangi o jeden stopień), a resztę zwolniono. Całe uzbrojenie NVA, w większości radzieckie, zostało również przejęte przez Bundeswehrę, a następnie prawie całe (oprócz wyjątków, m.in. samolotów MiG 29) wycofane ze służby, pocięte na żyłki lub sprzedane za granicę.

MAGAZYN

SPORTOWY24

26.01.2026

Zwycięstwa Lechii i Cariny, porażka Warty. Lubusecy trzecioligowcy rozgrywają sparingi w ramach przygotowań do wiosennej rundy STR. 14



FOT. FACEBOOK/LECHIA ZIELONA GÓRA/KRZYCHA FOTKI

Zima im niestraszna - trzeba już kopać!

**KOSZYKARZE
ZASTAŁU ZIELONA
GÓRA WYGRALI
W WAŁBRZYCHU**
STR. 14

**Gorzowscy siatkarze
prowadzili już w se-
tach 2:0, lecz przegrali
mecz po tie breaku**
STR. 15

**W pierwszej lidze
siatkarzy Astra Nowa
Sól ostro postawiła się
bielszczanom**
STR. 15

SPORTOWY24.PL

Wartościowe
sprawdziany
trzecioligowców

Paweł Górski
pgorski@gazetalubuska.pl

PIŁKA NOŻNA. W sobotę lubuscy piłkarze po raz kolejny sprawdzili się w kontrolnych meczach w ramach zimowych przygotowań. Sparringi rozegrali m.in. nasi trzecioligowcy - Lechia Zielona Góra, Carina Gubin i Warta Gorzów.

Zielonogórzanie pod balonem przy ul. Sulechowskiej podjęli Kluczevię Stargard, czyli drużynę, występującą w drugiej grupie III ligi. Trener Sebastian Mordal z pewnością ma co analizować po tym spotkaniu, bo Lechia co prawda wygrała, ale 4:3. Dwie bramki dla zielonogórzan zdobył Przemysław Mycan, a po jednej dołożyli Dawid Dębski i Michał Szmigiel.

W Żaganiu zagrała natomiast Carina Gubin, która jednocześnie zakończyła kilkudniowe zgrupowanie w tym mieście. Rywalem podopiecznych trenera Grzegorza Kopernickiego był czwartoligowy Piast Iłowa, z którym gubinianie wygrali 3:0. Na listę strzelców wpisali się Patryk Bednarczyk, Ricardo Robson oraz Jakub Łoboda.

Rywała z najwyższej półki miała natomiast Warta Gorzów, która udała się do Modraka na sparing z drugoligową Chojniczanką Chojnice. Do przerwy warciarze prowadzili nawet 2:0 po golach Mateusza Kaczmarka i Filipa Tuliszki, ale ostatecznie przegrali 2:4.

Wyniki sobotnich sparingów lubuskich trzecioligowców: Lechia Zielona Góra - Kluczevia Stargard 4:3 (bramki dla Lechii: Mycan 2, Dębski, Szmigiel); Carina Gubin - Piast Iłowa 3:0 (Bednarczyk, Robson, Łoboda); Warta Gorzów - Chojniczanka Chojnice 2:4 (Kaczmarek, Tuliszka).©©

Koszykówka Zielonogórzanie, już z Orlenem, wygrali po raz dziewiąty w tym sezonie

Zastalowcy pokazali dwie twarze, ale pokonali drużynę Górnika Wałbrzych

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

Zespół trenera Arkadiusza Miłoszewskiego pokonał na wyjeździe ekipę Górnika Zamku Wałbrzych. Przy czym koszykarze Orlenu Zastalu Zielona Góra zaprezentowali dwa zupełnie różne swoje oblicza.

Górnik Wałbrzych	82
Orlen Zastal Zielona Góra	89

Kwarty: 16:19, 29:14, 13:28, 24:28.
Górnik Zamek Książ: Cabbil Jr 27 (5x3, 6 asyst), Garcia 6 (2x3), Wyka 5 (1x3), Jogęła 5 (1x3), Marchewka 3 oraz Smith 18 (2x3), Benson 7 (1x3), Anderson 6, Bojanowski 4, Łapeta 1.
Orlen Zastal: Lewis 22 (1x3), Garrison 14 (4x3, 7 asyst), Cartier 12 (2x3), Maughmer 11 (1x3, 5/6 z gry), Fayne 10, Sulima 9 (4/4 z gry), Mazurczak 8 (2x3, 7 asyst), Matczak 3 (1x3), Szumert 0, Konate 0, Woroniecki 0.

Przed meczem do kibiców dotarła świetna wiadomość. Klub oficjalnie potwierdził to, o czym w kuluarach mówiło się od dawna: spółka Skarbu Państwa - firma Orlen - została sponsorem tytularnym zielonogórskiego zespołu. Jak się okazało, ta informacja natchnęła koszykarzy Zastalu, choć droga do dziewiątego zwycięstwa w tym sezonie nie była łatwa.

Spotkanie zaczęło się obiecująco. Gospodarze weszli w mecz nieco ospale, co agresywnie grający Zastal potrafił wykorzystać. W 7 min, po punktach Jayvona Maughmera goście prowadzili 15:8. Wałbrzyszanie zdołali jednak odrobić straty jeszcze



Chavaughn Lewis poprowadził Zastal do wygranej na gorącym terenie w Wałbrzychu

w pierwszej kwarcie (16:16), ale „trójka” Conleya Garrisona pozwoliła zielonogórzanom schodzić na pierwszą przerwę przy prowadzeniu 19:16.

Druga odsłona meczu należała już jednak do Górnika, który zdominował grę pod tablicami - tylko w pierwszej połowie miejscowi zebrali aż siedem piłek w ataku, co przełożyli na 10 punktów tzw. drugiej szansy. Zielonogórzanie raz po raz pudłowali i popełniali proste błędy (8 strat do przerwy). Gdy w 17 min Dariusz Wyka trafił z dystansu, gospodarze po raz pierwszy

prowadzili różnicą 10 „oczek” - 41:31. A do szatni zastalowcy schodzili z bagażem 12 punktów straty (33:45).

Obraz gry po przerwie zmienił się diametralnie. Choć Górnik szybko zdobył punkty na początku trzeciej kwarty, później na parkiecie istniał już tylko Zastal. Dwa celne rzuty Conleya Garrisona, skuteczność Phila Fayne’a i przebudzenie Chavaughna Lewisa sprawiły, że goście nie tylko wyrównali, ale w 26 min prowadzili już 52:47. Zryw punktowy zielonogórzan wyniósł imponujące 19:2!

Miejscowi odpowiedzieli serią siedmiu punktów z rzędu, odzyskując na chwilę prowadzenie (54:52), jednak końcówka tej części gry znów należała do gości. Przed decydującą kwartą Zastal prowadził 61:58.

W ostatniej odsłonie przyjezdni nie zwalniali tempa. Po rzucie Andy’ego Mazurczaka w 32 min ich przewaga wzrosła do dziewięciu punktów (70:61). Górnik nie zamierzał jednak odpuszczać i na sześć minut przed końcem spotkania zbliżył się na 69:72. Końcówka meczu zamieniła się

w pasjonujący pojedynek snajperów: Chavaughna Lewisa i Lovella Cabbila. Gdy ten drugi trafił na 2,5 minuty przed ostatnią syreną, Górnik tracił do Zastalu tylko jeden punkt (80:79).

Wojnę nerwów lepiej jednak wytrzymali podopieczni trenera Arkadiusza Miłoszewskiego. Kluczowa okazała się czwarta „trójka” Conleya Garrisona oraz kolejne punkty Chavaughna Lewisa. Na pół minuty przed końcem Zastal wypracował bezpieczną, 10-punktową przewagę. Stało się jasne, że zielonogórzanie nie dadzą już sobie wydrzeć zwycięstwa.©©

Pozostałe wyniki 17. kolejki: Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - AMW Arka Gdynia 84:82, King Szczecin - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 90:82, PGE Start Lublin - Legia Warszawa 52:84, Energa Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 88:102, Tauron GTK Gliwice - Anwil Włocławek 87:86, WKS Śląsk Wrocław - Energa Trefl Sopot 96:85. Mecz Dzikie Warszawa - Miasto Szkła Krosno zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL.

1. Śląsk	17	30	1517:1392
2. King	17	29	1419:1379
3. Arka	17	29	1452:1363
4. Trefl	17	28	1505:1380
5. Legia	17	28	1432:1337
6. Zastal	17	26	1440:1386
7. Górnik	17	26	1350:1377
8. Anwil	17	26	1526:1465
9. Stal	17	26	1435:1485
10. Dzikie	16	25	1455:1377
11. MKS	17	25	1466:1465
12. PGE Start	17	23	1353:1496
13. Twarde Pierniki	17	23	1467:1516
14. Czarni	17	22	1395:1493
15. GTK	17	21	1340:1493
16. Miasto Szkła	16	18	1274:1424

AUTOREKLAMA

63. PLEBISCYT SPORTOWY „GAZETY LUBUSKIEJ”

W czwartek, 29 stycznia nagrodzimy **Najlepszych i Najpopularniejszych Sportowców, Trenerów, Drużyny oraz Młode Talenty Sportowe** z naszego regionu.

Na gali pojawią się laureaci plebiscytu sportowego oraz zwycięzcy nagrodzeni przez Kapitułę.

ORGANIZATOR

GAZETA LUBUSKA

PARTNERZY GALI REGIONALNEJ:

Lubuskie Warte zachodu, WOJEWODA LUBUSKI, Oculistic, ESTETYKA PIĘKNA, KNOCKOUT

PARTNERZY REGIONALNI:

PGE Zielona Góra, LOTTO, E3-F DEVELOPMENT, MEDESTETIC, FUTURE

PARTNER WSPIERAJĄCY

FRANCEPOL TRANSPORT I SPEDYCJA

Siatkówka Przewaga gorzowian topniała, niczym śnieg na wiosnę. Cuprum Stilon przegrał po tie breaku

Zadziałała kłątwa. Sami się o nią prosili

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

Publiczność w Arenie Gorzów obejrzała niezwykle pojedynkę o punkt Plus Ligi - ich zespół prowadził w setach 2:0, by ostatecznie przegrać po blisko trzygodzinnej walce 2:3.

Cuprum Stilon Gorzów	2
Energia Trefl Gdańsk	3

Sety: 26:24, 25:19, 17:25, 19:25, 9:15.

Cuprum Stilon: Kania, Veloso, Henno, Niemiec, Chizoba, Kwasowski, Gregorowicz (libero) oraz Gąsior, Więclawski, Węgrzyn, Waliński, Maciejewicz i Dembiec (libero).

Energia Trefl: Brand (MVP spotkania), Pietraszko, Nasevich, Orczyk, Nowakowski, Worsley, Koykka (libero) oraz Stępień, Sobarski, Schulz, Kogut i Schamlewski.

Zaczął się od bardzo miłego, gorzowsko-ogólnopolskiego akcentu. Pochodzący z nadwarciańskiego grodu prezes PZPS Sebastian Świdarski wręczył tytuł „Zasłużonego Trenera Piłki Siatkowej” swojemu pierwszemu szkoleniowcowi Stanisławowi Kuryśowi. Było dużo wzruszeń i braw.

A sam mecz? W pierwszej partii gorzowanie długo nie mogli zdobyć punktu przy własnej zagrywce, mieli też problemy z przyjmowaniem serwisów rywali. Przegrywali więc 8:11. Dopiero gdy swoją armatę



FOT. JAROSŁAW WILKOWSKI

Chizoba (atakuje) przez dwa sety był nie do zatrzymania. Potem zeszło z niego powietrze...

włączył w polu zagrywki Chizoba Eduardo Neves Atu, a na skrzydłach zaczęli go wspomagać Kamil Kwasowski i Mathis Henno, wynik zaczął być bardziej przyjazny dla gospodarzy. Szybko odrobili wszystkie straty, a w końcówce odskoczyli od remisu 20:20 na 23:20. Nie zdołali jednak utrzymać tej przewagi, trzeba było zatem walczyć na przewagi. Od rezultatu 24:24 niebiesko-białym dopisało szczęście. Najpierw wygrali challenge po ataku

Henno (zahaczył piłką o blok przeciwników), a potem - przy piątym setbolu - skorzystali z autowego uderzeniu z lewego skrzydła Piotra Orczyka.

W drugiej odsłonie sportowy poziom pojedynku długo nie powalał. Obydwa zespoły po-

pełniały sporo błędów, punktowały seriami. Gdy jednak stilonowcy poprawili współpracę bloku z obroną, wynik wystrzelił w górę na ich korzyść. Od remisu 8:8 uciekli na: 10:8, 13:9, 15:10, 17:11 i 20:12. W końcówce

goście poprawili wynik na 21:16 i 23:18, lecz więcej nie byli w stanie zrobić. Wyrok na ekipie znad morza wykonał przy drugiej próbie Henno, bezapelacyjnie „wbijając gwoźdź” z lewego skrzydła.

Szybkie 3:0? Nic z tego. Przy-

jezdni poczuł, że mają nóż na gardle. Od początku trzeciej partii wzmocnili swe zagrywki, poprawili grę nad siatką i w obronie. Na pozycji atakującego udaną zmianę za Aliakseia Nasevicha dał Damian Schulz. Go-

ście poprawili wynik na 21:16 i 23:18, lecz więcej nie byli w stanie zrobić. Wyrok na ekipie znad morza wykonał przy drugiej próbie Henno, bezapelacyjnie „wbijając gwoźdź” z lewego skrzydła.

Szybkie 3:0? Nic z tego. Przy-

Szalony mecz i emocje do końca. Astra zdobyła punkt!

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. Co za widowisko! Po dramatycznym meczu I-ligowa Karton-Pak Astra Nowa Sól uległa na wyjeździe faworyzowanemu BBTs Bielsko-Biała dopiero po tie-breaku.

BBT's Bielsko-Biała	3
Karton-Pak Astra Nowa Sól	2

Sety: 19:25, 25:23, 25:19, 24:26, 15:9.

Karton-Pak Astra: Lipiński, Łaskowski, Śliwka, Portyklus, Rybak, Kacizak, Popiwczak (libero) oraz Maciejewski, Leitermeier, Becker i Kali-szulk.

Mimo porażki nowosolanie mogą być z siebie zadowoleni. Rozegrali bardzo dobre spotkanie i niewiele zabrakło, by wygrali na gorącym terenie w Bielsku-Białej. Nawet 3:1, bo drugiego seta przegrali dopiero po dramatycznej końcówce.

Ale po kolei - jak przebiegał pojedynek w stolicy Podbeskidzia?

Goście weszli w mecz fantastycznie. Od stanu 16:14 dla „Koliberków” lubuski pierwszoligowiec złapał wiatr w żagle i nie pozostawił rywalom złudzeń, pewnie zwyciężając w pierwszej odsłonie do 19. Była to głównie zasługa znakomitej postawy Piotra Śliwki w ataku.

Gospodarze szybko wyciągnęli wnioski i do kolejnych dwóch partii przystąpili mocno zmotywowani. Poprawili grę w bloku i na efekty nie trzeba było długo czekać. Astra zaczęła drugiego seta od prowadzenia 11:9, później gra toczyła się punkt za punkt. Wojnę nerwów lepiej wytrzymała ekipa z Bielska-Białej, wygrywając 25:23 i doprowadzając do remisu.

W trzeciej odsłonie dominacja gospodarzy była już bezdys-

kusyjna. Miejscowi pewnie zwyciężyli do 19 i wydawało się, że mecz zmierza ku końcowi.

Nowosolanie pokazali jednak charakter. Podopieczni Konrada Copa nie zamierzali się poddawać i prowadzili praktycznie przez cały czwarty set. Zwycięstwo 26:24 sprawiło, że o losach meczu musiał decydować tie break.

W rozstrzygającej odsłonie gospodarze zachowali więcej zimnej krwi. Na półmetku było 8:5 dla BBTs, który nie dał już wydrzeć sobie prowadzenia. Bielszczanie wygrali ostatecznie do 9.

Mimo porażki 2:3, ekipie z Nowej Sól należały się wielkie brawa za walkę i cenny punkt, wywalczony na trudnym terenie.

W najbliższą sobotę „Koliberki” zagrają na wyjeździe z BKS Bydgoszcz, potem podejmą PZL Leonardo Avię Świdnik.

Pozostałe wyniki 20. kolejki: Piotrot Czarni Radom - Nowak-Mosty MKS Będzin 3:1, Necko Augustów - Mickiewicz Kluczbork 3:0, Stal Nysa - MKSIS Jaworzno 3:1, CUK Anioły Toruń - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:2, PZL Leonardo Avia Świdnik - BKS Bydgoszcz 3:0, GKS Katowice - KPS Siedlce 3:1. Mecz SMS PZPS Spała - Lechia Tomaszów Mazowiecki został przełożony na 29 stycznia.

Zaległy mecz 19. serii: BBT's - PZL Leonardo Avia 3:1. ©

1. CUK Anioły	19	47	50:15
2. GKS	20	47	52:21
3. Stal	19	40	48:27
4. BBT's	20	39	47:33
5. Mickiewicz	18	37	43:26
6. Nowak-Mosty MKS	20	35	45:35
7. MKSIS	18	28	36:35
8. Lechia	18	25	34:36
9. Piotrot Czarni	20	25	33:40
10. PZL Leonardo Avia	19	25	33:39
11. Karton-Pak Astra	19	25	31:38
12. KPS	19	23	34:45
13. Necko	19	20	26:42
14. BKS	19	20	28:43
15. Sparta	19	15	22:48
16. SMS PZPS	18	5	11:50

rzowanie odwrotnie - fatalnie przyjmowali i bronili, zaś w ataku strzelali co chwilę w aut lub blok rywali. Najlepszym komentarzem był wynik: 3:7, 7:15, 9:20. Nie było czego zbierać, zespół trenera Huberta Henno musiał przegrać. W końcówce zdobył jeszcze 8 „oczek”, po czym... poległ już przy pierwszym setbolu po autowym uderzeniu Daniela Gąsiora.

Degrengolada po gorzowskiej stronie siatki trwała jeszcze na początku trzeciego seta. Zanim miejscowi się zorientowali, przegrywali 4:9. Dopiero wtedy zaczęli walczyć. Wynik pociągnął serwisami Pontes Veloso Thiago i na świetnej tablicy pojawił się rezultat 13:12. Na chwilę, bo kolejne 4 punkty z rzędu ponownie zdobyli gdańszczanie. Gospodarze już ich nie dogonili. Rozgrywający Energi Trefla Joe Worsley był na tyle precyzyjny, że pozwolił stilonowcom zbliżyć się maksymalnie na 2 „oczka”. Od stanu 16:18 na boisku niepodzielnie rządzą już podopieczni trenera Mariusza Kordyla. Triumfowali łatwo do 19, za pierwszym setbolem. Zatem tie break!

W rozstrzygającej odsłonie gorzowanie postanowili udowodnić prawdziwość siatkarskiego powiedzenia: kto prowadząc w setach 2:0 nie wygrywa meczu 3:0, ten przegrywa go 2:3. Przyjezdni od po-

czątku grali na tyle szybko i dokładnie, że bez trudu odskoczyli na 2:6. Nic nie dała zmiana po pozycji rozgrywającego Cuprum Stilonu (Mateusz Maciejewicz za Pontesa Veloso-Thiago). Goście spokojnie kończyli swoje pierwsze akcje i utrzymywali co najmniej trzypunktowe prowadzenie. Kropkę nad „i” postawił przy pierwszym meczbolu... Henno, uderzając z trudnej piłki z lewego skrzydła poza boisko. Porzekało się sprawdziło...

Pozostałe wyniki 18. kolejki: Aluron CMC Warta Zawiercie - PGE GIEK Skra Bełchatów 3:0, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Asseco Resovia Rzeszów 3:1, PGE Projekt Warszawa - Barkom Kaźany Lwów 2:3, Bogdanka LUK Lublin - JSW Jastrzębski Węgiel 0:3. Mecz Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - InPost ChKS Chelm odbędzie się dziś, a Indykpol AZS Olsztyn - Ślepsk Malow Suwałki - jutro.

Zaległy mecz 17. serii: Energia Trefl - Indykpol AZS 2:3. ©

1. Bogdanka LUK	17	35	42:24
2. PGE Projekt	17	35	38:22
3. Aluron CMC Warta	16	33	38:20
4. Asseco Resovia	17	32	38:24
5. Indykpol AZS	15	31	39:25
6. Energia Trefl	17	29	40:31
7. PGE GIEK Skra	16	27	31:29
8. JSW Jastrzębski Węgiel	17	28	35:30
9. ZAKSA	17	25	38:38
10. Ślepsk Malow	16	18	25:37
11. Cuprum Stilon	17	15	24:43
12. Barkom Kaźany	17	13	25:45
13. InPost ChKS	16	13	17:41
14. Steam Hemarpol Polit.	15	11	19:40

W skrócie

ŻUŻEL

Falubaz Zielona Góra zaplanował sześć sparingów
Kibice Stelmetu Falubazu Zielona Góra mogą zapisywać w swoich kalendarzach kolejne ważne daty sezonu żużlowego 2026. Zielonogórski klub podał bowiem terminy sparingowych meczów, które zespół ma rozegrać przed startem zmagania PGE Ekstraligi. „Myszy” zaplanowały sześć spotkań kontrolnych - po dwa z mistrzem Polski - Pres Grupą Deweloperską Toruń, lubuskim rywalem zza miedzy, czyli Gezet Stalą Gorzów oraz ekipą z ekstraligowego zaplecza - Moonfin Małesą Ostrów Wlkp.
Terminy sparingów:
20 marca: Falubaz - Pres,
21 marca: Pres - Falubaz,
23 marca: Falubaz - Stal,
25 marca: Stal - Falubaz,

31 marca: Falubaz - Moonfin,
1 kwietnia: Moonfin - Falubaz.

Żużlowców z Zielonej Góry z pewnością nie zabraknie w obsadach prestiżowych turniejów, które odbędą się przed startem PGE Ekstraligi. Na 27 marca zaplanowano Memoriał Edwarda Jancarza w Gorzowie, dzień później w Łodzi odbędą się Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi, a 29 marca zostanie rozegrane Kryterium Asów w Bydgoszczy.

ŻUŻEL

Zielonogórzanie ogłosili nabór do szkółki żużlowej
Stelmet Falubaz Zielona Góra ogłosił nabór do szkółki żużlowej. Trenerzy będą czekali na odważnych kandydatów 5 lutego o godz. 18.30 w hali sportowej przy szkole w podzielonogórskiej Świdnicy. Każdy kandydat musi się stawić na naborze z: rodzicem, który wyrazi zgodę na udział w zajęciach oraz sportowym stożem i zmiennym obuwiem. (cekon)

Piłka nożna Po przerwie zimowej piłkarska ekstraklasa wznawia grę. Czego oczekuje Radosław Majdan?

Liga w końcu wraca. Legia w opałach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O rozgrywkach ekstraklasy, europejskich pucharach z udziałem polskich drużyn, a także reprezentacji Polski rozmawiamy z byłym bramkarzem kadry, ekspertem Radosławem Majdanem.

Już w piątek po przerwie zimowej wraca piłkarska ekstraklasa. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na Legię Warszawa, której trenerem w grudniu został Marek Papszun. Warszawianie szybko wydostaną się ze strefy spadkowej? Gdyby przed sezonem ktoś powiedział, że po rundzie jesiennej Legia będzie na przedostatnim miejscu, że przegra u siebie chociażby z Termaliką Nieciecza, chyba wszyscy stwierdziliby, że jest szalony, a jednak to stało się faktem. Myślę, że z utrzymaniem się nie będzie problemów. Patrząc na to, co działo się w Legii w ostatnich miesiącach i latach, a także na dokonania trenera Papszuna oraz jak sumiennie wykonywał swoją pracę w Rakowie, jestem przekonany, że dla obu stron to było dobre posunięcie.

Tabela ekstraklasy jest bardzo spłaszczona, do prowadzących Wisły Płock i Górnika Zabrze Legia traci jedenaście punktów, do miejsc gwarantujących awans do europejskich pucharów dziesięć. Będzie w stanie nawiązać walkę chociażby o puchary? Łatwiej jest gonić jedną drużynę, ale gdy przed sobą masz peleton, to nie jest takie proste. Myślę, że o mistrzostwie Polski w Warszawie mogą za-

pomnieć, natomiast szans na awans do pucharów nie ma co jeszcze przekreślać, tym bardziej że nasza liga jest nieprzewidywalna. Jeżeli Legia wygra cztery, pięć pierwszych meczów, jeszcze wiele jest możliwe. Wszystko w nogach samych piłkarzy.

Ma Pan swoją tezę, dlaczego w Legii jest jak jest? Klub z ogromnym potencjałem, budżetem, niezłymi piłkarzami, a jednak często zmieniają się w niej trenerzy i wielkich sukcesów w ostatnich latach też nie ma.

Do Legii co rusz przychodzą nowi trenerzy, a ciągle coś nie gra. To dziwne, bo przecież w klubie są też dyrektorzy sportowi o uznanych nazwiskach. Myślę, że teraz pewne rzeczy się zmieniają i Marek Papszun będzie decydował o wielu sprawach.

Legii jest potrzebny trener, który tych wiele spraw układa, tyle że w innych okolicznościach?

Niewątpliwie Marek Papszun jest człowiekiem charyzmatycznym, który lubi grać według własnych zasad. W Legii wcześniej wiele koncepcji i planów się nie sprawdziło, więc być może jest jej potrzebny ktoś, kto powie, jak to się robi.

Bardzo duże napięcie panuje między kibicami Legii a jej prezesem Dariuszem Mioduskim. Właściciel klubu z Łazienkowskiej przetrzyma ten trudny okres?

Trzeba zdawać sobie sprawę, jak dużym ciosem jest dla klubu brak finansów chociażby z powodu braku awansu do kolejnej rundy



Po pierwszej części sezonu rozgrywek ekstraklasy liderem tabeli jest Górnik Zabrze

w Lidze Konferencji. Ale to jest piłka nożna, w której wszystko szybko się zmienia. Jeśli Legia zacznie wygrywać, to kto wie, może już za rok Dariusz Mioduski będzie chwalony za to, że zatrudnił trenera Papszuna. Jeżeli w przyszłym sezonie Legia będzie walczyła o mistrzostwo i je zdobędzie, to wszyscy zapomną o tym, co jest dzisiaj. W Legii od zawsze jest tak, że albo jesteś mistrzem, albo pierwszym przegranym. Niewątpliwie przed całym klubem, presem i piłkarzami nerwowe tygodnie.

W Legii niebawem należy się spodziewać sporego przewietrzenia szatni?

W przerwie zimowej do tego nie doszło, bo było mało czasu. Klub rozstał się dotąd tylko z dwoma piłkarzami, ale

myślę, że latem odejdą kolejni, a przyjdzie na ich miejsce co najmniej pięciu, sześciu nowych zawodników. Legia potrzebuje kilku wiodących i charyzmatycznych postaci, jak na przykład Josue, zwłaszcza w obliczu presji, z którą piłkarze z Łazienkowskiej muszą sobie radzić. Niestety, niektórzy zawodnicy z tą presją sobie nie poradzili. Legia potrzebuje konkretnych zmian, a nie tylko pudrowanych.

W przerwie zimowej nie brakowało w ekstraklasie ciekawych transferów. Jednym z nich było przyjsię do Widzewa Łódź z Panathinaikosu Ateni reprezentacyjnego bramkarza Bartłomieja Dragowskiego.

To jest transfer, który potwierdza słowa właściciela klubu Roberta Dobrzyckiego, że chce

mieć jakościowych zawodników, którzy dadzą mu potencjał i wynik. Nie jest to dla mnie żadne zaskoczenie. To, co dziś dzieje się w Widzewie, który mocno inwestuje w pozyskiwanie kolejnych piłkarzy, pokazuje, że w przyszłym sezonie ta drużyna będzie się mocno liczyła nie tylko w walce o puchary.

W lutym Lech zagra z fińskim KuPS Kuopio, a Jagiellonia zmierzy się z Fiorentiną w barażach o awans do 1/8 finału Ligi Konferencji. Dzięki udanym występom w fazie zasadniczej bezpośrednio do 1/8 finału zakwalifikował się Raków. Jaka to będzie wiosna dla polskich drużyn w Europie?

Myślę, że podobnie jak w poprzednim sezonie jedna z naszych drużyn także teraz zaj-

dzie daleko. Liga Konferencji to rozgrywki, które budują w naszej ekstraklasie ranking. Jestem przekonany, że dzięki niej polski zespół maksymalnie za trzy lata zagra w Champions League. Mistrz Polski będzie musiał rozegrać tylko jeden dwumecz w czwartej rundzie i myślę, że wtedy ten wymarzony cel uda się zrealizować.

26 marca reprezentacja Polski w pierwszym meczu barażowym o awans na mistrzostwa świata podejmie Albanię na PGE Narodowym. Jak ocenia Pan szanse naszej kadry w tym pojedynku?

Nie obawiam się jakoś szczególnie meczu z Albanią. To, co cieszy, to że do dobrej formy wraca coraz więcej naszych piłkarzy, między innymi odgrywający coraz większą rolę w Interze Mediolan Piotr Zieliński. Pytanie, kto stanie w bramce: czy Łukasz Skorupski, czy Kamil Grabara zbierający coraz lepsze recenzje w Bundeslidze? Na pewno selekcjoner ma też kilka innych znaków zapytania, jak chociażby to, kto zagra w parze stoperów obok Jana Bednarka.

Reprezentacja Polski pojedzie na mundial do USA, Kanady i Meksyku?

W ewentualnym drugim decydującym spotkaniu na wyjeździe ze Szwecją lub Ukrainą nie będzie łatwo. Nasz zespół będzie musiał wspiąć się na wyżyny umiejętności. Jedni i drudzy są groźni, choć jak najbardziej do pokonania. Niestety, nie będziemy mieć atutu swojego boiska, ale na wyjazdach też potrafimy grać i zwyciężać. ©

PKO BP Ekstraklasa budzi się ze snu zimowego. Hitem mecz Widzew – Jagiellonia

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wraca to, co tygryski kochają najbardziej – PKO BP Ekstraklasa. Odmieniona Legia chce odbić się od dna pod wodzą Marka Papszuna, który zadebiutuje w starciu z Koroną Kielce.

Najaktywniejszy w zimowym okienku, naprawdę solidnie wzmocniony Widzew także liczy na przełamanie, a zagadką pozostaje Jagiellonia.

Ekstraklasowi piłkarze po ponad miesiącu wracają do ligowych zmagani. W ostatnich tygodniach kluby przygotowywały się do rundy wiosennej w dobrych warunkach – najliczniejsza delegacja trenowała w Turcji, Legia i Piast wybrały Hiszpanię, Radomiak Portugalię, a Lech Poznań polecał jeszcze dalej – do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Pierwsza weryfikacja formy będzie miała miejsce od najbliższego piątku. I już na dzień dobry w Radomiu po raz pierwszy

w historii otwarty zostanie cały stadion. Aż 13 982 miejsca dopuszczono do sprzedaży, mecz z Arką Gdynia odbędzie się więc oczywiście z udziałem kibiców gości.

Najciekawszą propozycją 19. kolejki ekstraklasy będzie jednak starcie wzmocnionego za działające na wyobraźnię pieniądze Widzewa Łódź z Jagiellonią Białystok. Drużyna z Podlasia straciła Oskara Pietuszeńskiego, który przeniósł się do FC Porto za około dziesięć milionów euro (wraz z bonu-

sami), a coraz głośniejsze mówi się również o możliwym odejściu napastnika Afimico Pululu jeszcze tej zimy. W Widzewie natomiast możemy spodziewać się debiutów aż sześciu nowych piłkarzy w zespole prowadzonym przez Igora Jovicevicia.

Łódzcy kibice ostrzą sobie zęby na występ skrzydłowego, Ghańczyka Osmana Bukariego, sprowadzonego za 5,5 miliona euro. Ciekawie zapowiada się też sentymentalny pojedynek z udziałem bramkarza Bartłomieja Dragowskiego, który

reprezentował w przeszłości barwy klubu z Białegostoku.

Liderująca Wisła Płock podejmie Raków Częstochowa, a Lech Poznań zmierzy się z Lechią Gdańsk.

19. KOLEJKA EKSTRAKLASY

Piątek, 30 stycznia:

18:00 Zagłębie Lubin – GKS Katowice (Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5);
20:30 Radomiak Radom – Arka Gdynia (Canal+ Sport, Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).

Sobota, 31 stycznia:

14:45 Górnik Zabrze – Piast Gliwice (Canal+ Sport 3);

17:30 Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok (TVP Sport, tvpsport.pl, aplikacja mobilna i smart TV; Canal+ Sport 3);
20:15 Lech Poznań – Lechia Gdańsk (Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).

Niedziela, 1 lutego:

12:15 Motor Lublin – Pogoń Szczecin (Canal+ Sport 3);
14:45 Wisła Płock – Raków Częstochowa (Canal+ Sport 3);
17:30 Legia Warszawa – Korona Kielce (Canal+ Premium, Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).

Poniedziałek, 2 lutego:

19:00 Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Cracovia (Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5). ©

W Łodzi na bogato, w Rakowie reprezentant Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Od piątku będziemy ponownie emocjonować się meczami wracającymi po przerwie PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorąco kompletują kadry.

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frajującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze poczekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata

występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu” - napisał w sieci. To już szósty transfer zabran w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie



Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z dużym międzynarodowym obyciem

mieć z kolei Widzew Łódź. Do Juljana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych

transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukarięgo (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjedzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim spa-

ringu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

Żadnego transferu nie dokonał dotąd działacz Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Zaczekać aż do 16 lutego mogą z kolei wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za nad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy” strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego łóża na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©@

Ligi zagraniczne: Piotr Zieliński bohaterem Interu, klęski Bayernu i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pizie, a także klęski Bayernu Monachium i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.

ANGLIA

W 23. serii gier w Anglii West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść w tym sezonie z wielkiego kryzysu. Koguty tylko zremisowały z 19. w tabeli Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w Derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo. Fulham zbliżyło się do czołowej piątki dzięki wygranej nad Brighton 2:1.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale sensacyjnie uległ Bournemouth 2:3. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95 min meczu.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 23. kolejki: West Ham - Sunderland 3:1, Tottenham - Burnley 2:2, Manchester City - Wolverhampton 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Liverpool - Bournemouth 2:3, Crystal Palace - Chelsea 1:3, Newcastle - Aston Villa 0:2, Brentford - Nottingham 0:2.

FRANCJA

W lidze francuskiej rozegrano mecze 19. kolejki. PSG zwyciężyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. Świetnie dotąd RC Lens tym razem rozegrało słaby mecz i niespodziewanie uległo 1:3 Marsylii. Le Havre sensacyjnie postawił się AS Monaco i zremisował 0:0.

W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański. Dla tego drugiego był to debiut w nowych barwach. 26-latek wszedł na murawę w 77 min, zmieniając Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał żadnego strzału. Frankowski wybiegł na murawę w podstawowym składzie i grał do 59 min. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, RC Lens - Marsylia 1:3, Rennes - Lorient 0:2, Nantes - Nice 1:4.



Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński. Strzelił bramkę z karnego na 1:2 i miał ponad 90 procent celnych podań

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą w składzie zremisowało bezbramkowo z HSV Hamburg. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65 min z żółtą kartką. Pyrka dotrwał na placu gry do końcowego gwizdka.

W meczu Mainz - VfL Wolfsburg nieźle zaprezentował się

Kamil Grabara. Reprezentant Polski obronił rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w der-

bach Bawarii przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisali się Arthur Chaves i Han-Noah Mesengo. Ten drugi wynik spotkania ustalił w 81 min.

BUNDESLIGA

Wyniki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, RB Lipsk - Heidenheim 3:0, Hoffenheim - Eintracht Frankfurt 3:1, Bayer - Werder 1:0, Borussia Dortmund - Union Berlin 3:0, Mainz - VfL Wolfsburg 3:1, Augsburg - Bayern Monachium 2:1, Borussia Mönchengladbach - VfB Stuttgart 0:3.

HISPANIA

W lidze hiszpańskiej Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w drugiej minucie doliczonego czasu Adam Boa-yar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowoleni z murawy zejdą goście. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia również pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete i niedawno zmienili trenera, nadal oczywi-

ście liczą się w walce o tytuł. W zależności od tego, kto pierwszy rozgrywa dany mecz w ligowej kolejce, zmieniają się na prowadzeniu z Barceloną. Królewscy trasą do Barcy jeden punkt.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Osasuna - Rayo 3:1, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic Bilbao 2:1, Real Madryt - Villarreal 2:0, Atletico - Mallorca 3:0, FC Barcelona - Real Oviedo 3:0.

WŁOCHY

W lidze włoskiej Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Nawet na ławce - niestety - nie usiadł jednak Filip Marchwiński.

Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Como rozgromiło Torino aż 6:0, a Inter mimo tego, że przegrywał już 0:2 z Pisą, to ostatecznie także zdobył aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11” na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki: Lecce - Lazio 0:0, Cagliari - Fiorentina 2:1, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2, Atalanta - Parma 4:0, Genoa - Bologna 3:2, Sassuolo - Cremonese 1:0. ©@

Kazimierska pobiła rekord Chojeckiej sprzed 23 lat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Klaudia Kazimierska podczas mityngu w Bostonie, zajmując trzecie miejsce, poprawiła halowy rekord Polski w biegu na 1500 m sprzed 23 lat. Drugi na 800 m był Filip Ostrowski.

Klaudia Kazimierska, finalistka igrzysk olimpijskich 2024 w Paryżu i mistrzostw świata 2025 w Tokio, wypełniła minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (20-22 marca). W Bostonie finiszowała trzecia, ale bieg miał mocną obsadę. Wygrała z najlepszym w tym roku rezultatem Kenijka Dorcus Ewoi - 4.01,22.

Dotychczas rekord Polski należał do Chojeckiej i wynosił od 2003 roku 4.03,58. Czas Kazimierskiej jest lepszy o 1,8 s.

W tym samym mityngu Amerykanin Josh Hoey czasem 1.42,50 poprawił halowy rekord świata w biegu na 800 m. Poprzedni najlepszy rezultat należał od 1997 roku do Duńczyka Wilsona Kipketera - 1.42,67.

Drugi w tym biegu był Filip Ostrowski - 1.44,68. To najlepszy w tym roku wynik w Europie i drugi w historii polskiej lekkiej atletyki. Rekord kraju należy od 2012 roku do Adama Kszczota - 1.44,57.

Ostrowski, podobnie jak Kazimierska, wypełnił minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu.

Porażka na Euro w futsalu

Futsalowa reprezentacja Polski przegrała z Węgrami 2:4 (2:1) w swoim pierwszym grupowym meczu mistrzostw Europy w słoweńskiej Lublanie. Zespół węgierski - teoretycznie - powinien być najłatwiejszym rywalem Polaków w grupie, ale w sobotni wieczór był lepszy.



Klaudia Kazimierska na mityngu w Bostonie poprawiła długowieczny halowy rekord Polski w biegu na 1500 m

Zawodnicy reprezentacji Polski w meczu z Węgrami oddali 49 strzałów na bramkę rywali. W pierwszej kolejce mistrzostw Europy więcej uderzały tylko dwa zespoły - Ukraina (53 strzały) i Czechy (66 strzałów).

Sebastian Leszczak z BSF-u ABJ Powiat Bochnia oddał po 6 celnych i niecelnych uderzeń, a 3 jego próby zostały zablokowane. Mikołaj Zastawnik z Rekordu Bielsko-Biała strzelał 11 razy, w tym 4 niecelnie.

Dla Biało-Czerwonych to trzeci z rzędu i czwarty w historii występ w mistrzostwach Europy. Turniej jest rozgrywany w Słowenii, Litwie i Łotwie. Polacy dotychczas nie wygrali meczu na Euro, mają na koncie dwa remisy.

Polska zagra w Lublanie jeszcze w Włochami (wtorek, godzina 20.30) i Portugalią (czwartek, godzina 20.30). Do ćwierćfinału awansują po dwie drużyny z każdej z czterech grup.

- Ten mecz przegraliśmy na poziomie mentalnym. Straciliśmy kapitana [Tomasza Kriezela po czerwonej kartce w 14 min - red.] i później moi zawodnicy nie grali już dobrze, nie czuli się pewnie - stwierdził selekcjoner Błażej Korczyński.

Bez sukcesów w Pucharze Świata

W Pucharze Świata w szpadzie w Dosze w 1/16 finału Alicja Klasik uległa Amerykance Anne van Brummen 13:15, Barbara Brych nie sprostowała Francuzce Camille Nabeth 13:14, a Damian Michalak przegrał z Węgrem Tiborem Andrasfem 11:15. W Pucharze Świata w szabli w Salt Lake City Zuzanna Cieślak była 38., a Maria Wędkiewicz zajęła 57. miejsce. Żadnemu z Panów nie udało się przebić do czołowej „64”. ©©

Tenis Świątek walczy o Karierowego Szlema. Grała też dla WOŚP

DRUGI TYDZIEŃ PO POLSKU

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

Zsóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli wielkoszlemowy Australian Open w grze indywidualnej, w drugim tygodniu rywalizacji wystąpi tylko Iga Świątek. Z turniejem pożegnali się Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Świątek w pierwszej rundzie wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czechką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w tym turnieju Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo. W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów, zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. W decydującym secie raszynianka wróciła na właściwe tory, a Kalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestopniowym upale,



Iga Świątek przebiła się do IV rundy singla. Jan Zieliński awansował do 1/4 finału debla

nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

- To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie. Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni - zwróciła się do miejscowej publiczności tuż po meczu Świątek.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open; tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis, która do 1/8 finału awansowała

bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest były szkoleniowiec naszej tenisistki Tomasz Wiktorowski. Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebiła się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła

największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie - wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na korcie, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Polka przekazała na licytację swoją raketę z autografem oraz oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Raketę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także inni wybitni polscy sportowcy, jak m.in. Robert Lewandowski czy Jeremy Sochan. ©©

Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



NIELOTY NARCIARSKIE. I NIESMAK

Indywidualny konkurs na mistrzostwach świata w lotach narciarskich przelał czarę goryczy - wbrew bowiem nazwie imprezy trener Maciej Maciusiak wystawił do rywalizacji Piotra Żyłę i trzech nielotów. A w efekcie tego - więcej zawodników w decydujących seriach w Oberstdorfie mieli Finowie i Szwajcarzy, a my spadliśmy do poziomu ligi tworzonej przez „jedynaków” z Bułgarii, Francji, Włoch i Ukrainy - a zatem nacji, oczywiście przy całym dla nich szacunku, w skokach narciarskich odgrywających rolę marginalną.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy - w naszych skokach w przededniu zimowych igrzysk jest gorzej niż źle. Przed rokiem wydawało się, że kadra Biało-

Czerwonych osiągnęła już dno pod wodzą Thomasa Thurnbichlera, którego zawodnicy mieli już serdecznie dość, i że pod kierunkiem lubianego przez reprezentantów Maciusiaka będzie mogła wyłącznie się odbić. Tymczasem w obecnym sezonie katastrofa jest jeszcze większa. A oceniając uczciwie - nie tylko jesteśmy ze skokami mega głęboko w dupie, ale też tak bardzo się tam urządziliśmy, że nie wiadac żadnych symptomów, iż w dającej się określić przyszłości stamtąd się wydobędziemy.

Trwający sezon ma wymiar sentymentalny dla Kamila Stocha, którego organizatorzy i kibice poszczególnych konkursów i całych międzynarodowych imprez żegnają z pompą i szacun-

kiem należnym wielkim mistrzom. I słusznie, bo nasz as był jednym z największych w historii całej dyscypliny, i na okazywane względy po prostu zasłużył osiągniętymi wynikami. Z wyraźnym jednak naciskiem na czas przeszły - bo właśnie BYŁ... I to już dość dawno temu.

Na to, aby wymienić sukcesy Kamila nie starczyłoby tu miejsca, ale tym bardziej powinien on - dla własnej higieny i legendy - zakończyć karierę po igrzyskach w Pekinie w roku 2022. A najpóźniej po sezonie 2022-23, kiedy jeszcze - zwłaszcza w okolicach Turnieju Czterech Skoczni - nawiązywał walkę z czołową 10 na świecie, ale po raz pierwszy od lat nie wskoczył na podium. Bo później już ani razu nie zmieścił się w TOP10. I obecnie jest mocno... przeterminowany. A przecież naprawdę wielcy mistrzowie - pokroju Adama Małysza - wiedzieli, kiedy ze sceny zejść. Niepokonanym, a w każdym razie bez szkody dla swego dorobku.

Szkoda, że Stochowi zabrakło takiej samoświadomości.

W efekcie bowiem teraz widocznie brakuje mu klasy, i to nie tylko tej sportowej. Dziś oglądamy nieradzącego sobie z nowymi przepisami i/lub uwarunkowaniami sprzętowymi, a przede wszystkim młodszą konkurencją i niepotrafiącego wyjaśnić przyczyn tej bezradności gościa. I niestety, wielu kibiców - być może nawet większość - w pamięci zachowa tę wersję Kamila, a nie tę naprawdę magiczną z najlepszych sportowo lat. Naprawdę żal takiego rozmienniania się na drobne. A wręcz straszną jest wizja, że jednego z największych gigantów skoków w najsłabszej formie zobaczymy w pożegnalnych igrzyskach. Kamila, po co ci to było?!

Jedyną osobą, która naprawdę w Oberstdorfie odleciała, w naszej ekipie okazał się selekcjoner Maciuciak, który podtrzymał deklarację, że w konkursach olimpijskich polscy skoczkowie będą walczyli o medale. Trenerze, litości! Naprawdę nie ma sensu mocniej się pograżać... ©©

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Konkursy mistrzostw świata w lotach w Oberstdorfie potwierdziły, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej są kontrowersje.

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale niezłe i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. Ponadto, w odróżnieniu od Kota i Kubackiego to zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku



Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (ani też w niedzielnej „drużynówce” - 8. lokata). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - cztery serie przez dwa dni - dostał się

tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. Takiego ataku nie przypuścił, ale ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po finałowej serii poprawił się o jedno „oczko”, był 15.

Bohaterem MŚ został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji PŚ zdeklasował konkurencję w zawodach indywidualnych. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał najdalej, na 232 m, o ponad 10 metrów więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). Wygrał ogromną przewagą - 59,5 pkt.

Niedzielny konkurs drużynowy będzie długo pamiętany, ale nie ze względu na wydarzenie sportowe. W I serii ze skoczni, spod samej belki startowej, zjechały źle zabezpieczone narty Prevc. Został wykluczony, protest Słowenii później odrzucono. Drużyna chciała się wycofać, ostatecznie dokończyła zawody, wyprzedziła Polskę, dogoniła 6. Szwajcarię (ex aequo), choć miała o jeden mniej skok.

● **Konkurs indywidualny MŚ:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m)... 16. Piotr Żyła 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki 161,1 (192,5 m).
● **Konkurs drużynowy:** 1. Japonia 1569,6, 2. Austria 1560, 3. Norwegia 1483,7... 8. Polska 1106,2: Aleksander Zniszczoł 227,3 (175 i 138 m), Dawid Kubacki 251,7 (170 i 164,5 m), Kamil Stoch 282,2 (181 i 180 m), Piotr Żyła 345 (204 i 204 m).

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków” w sezonie 2025/2026. Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m. Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozwoliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce. ©



Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego Pucharu Świata. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mi-

kaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencji liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata

w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10”

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domo-

wicz i Dominika Piwkowska zajęły dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęły 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatłoniści nieco lepiej

Joanna Jakiela i Wojciech Skorusa zajęli ósme miejsce

w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40, a Joanna Jakiela - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54.,

Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji. ©

Sporty zimowe gotowe do rywalizacji ze światem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Dziś PKOl. zatwierdzi skład reprezentacji Polski na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które organizują Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Cztery dni później odbędzie się ślubowanie.

Najwięcej - 21 zawodników - zgłosił Polski Związek Narciarski. Ekipa naszych łyżwiarzy z toru długiego i krótkiego będzie liczyć 14 sportowców. Na zamknięcie systemu zgłoszeń cały czas czekają w Polskim Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Jest szansa, że w konkursie drużynowym wystąpi para taneczna Sofia Dowhał i Wiktor Kulesza.

Narodowe komitety olimpijskie miały czas na rejestrację zawodników do 26 stycznia.

- Na tych igrzyskach mamy kilka realnych szans medalowych i kilka dyscyplin, które zawsze wywołują emocje - powiedział szef misji olimpijskiej, niegdyś chorąży reprezentacji Konrad Niedźwiedzki. - Myślę, że dla kibiców niemal codziennie będzie coś ciekawego.

Biathlon

Natalia Sidorowicz (AZS AWF Katowice), Joanna Jakiela (BKS WP Kościelisko), Kamila Żuk (AZS AWF Katowice), Anna Mąka (BKS WP Kościelisko), Jan Guńka (Turbacz XC), Konrad Badacz (Karkonosze Jelenia Góra), Grzegorz Galica (Turbacz XC) i Marcin Zawół (AZS AWF Wrocław).

Biegi narciarskie

Izabela Marcisz (SS Prądky Ski), Eliza Rucka-Michałek (MKS Istebna), Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), Aleksandra Kołodziej (LKS Witów ski Mszana Górna), Dominik Bury (MKS Istebna), Sebastian Bryja (KS Obidowiec Obidowa) i Maciej Staręga (UKS Rawa Siedlice).

Bobsleje

Linda Weiszewski (Flota Gdynia) i Klaudia Adamek (Flota Gdynia).

Kombinacja norweska

Kacper Jarząbek (TS Wisła Zakopane) i Miłosz Krzempek (TS WSS Wisła).

Łyżwiarstwo figurowe

Jekatierina Kurakowa (MKS Axel Toruń), Władimir Somojłow (MKS Axel Toruń) i Julia



FOT. ANDRZEJ BANAS/POLSKA PRESS

Dla Kai Ziomek-Nogal będą to już trzecie w karierze zimowe igrzyska olimpijskie

Szczecinina/Michał Woźniak (UKŁ Spin Katowice).

Łyżwiarstwo szybkie

Kaja Ziomek-Nogal (Cuprum Lubin), Martyna Baran (WTŁ Stegny Warszawa), Andżelika Wójcik (Cuprum Lubin), Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Natalia Czerwonka (Akademia Sportowego

Rozwoju Natalii Czerwonki), Damian Żurek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Marek Kania (Fundacja ŁiSW Legia Warszawa), Piotr Michalski (AZS AWF Katowice) i Władimir Siemirunnij (Pilica Tomaszów Mazowiecki).

Narciarstwo alpejskie

Maryna Gąsienica-Daniel (TS Wisła Zakopane), Nikola

Komorowska (AZS Zakopane)*, Piotr Habdas (Żywiecki Klub Narciarski). *Narciarka alpejska Nikola Komorowska zrezygnowała z udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich we Włoszech. W oświadczeniu przesłanym w niedzielę PAP zawodniczka wskazała na presję mediów i narastający hejt, który wpłynął na jej zdrowie psychiczne. Polski Związek Narciarski przyznał się do błędu

przy pierwotnym ustalaniu składu alpejki i w zwolnione miejsce wyznaczył spełniającą kryteria Anielę Sawicką (KS MMS Dendyski).

Saneczkarstwo

3 zawodniczek + 3 zawodników.

Short track

Natalia Maliszewska (ŁKS Juwenia Białystok), Gabriela Topolska (ŁKS Juwenia Białystok), Kamila Sellier (Stocznowiec Gdańsk), Michał Niewiński (ŁKS Juwenia Białystok) i Felix Pigeon (AZS KU Politechniki Opolskiej Opole).

Skialpinizm

Iwona Januszyk (Klub Skialpinistyczny Kandahar) i Jan Elantkowski (TKN Tatra Team).

Skoki narciarskie

Pola Bełtowska (AZS Zakopane), Anna Twardosz (AZS AWF Katowice), Kacper Tomasiak (LKS Klimczok Bystra), Kamil Stoch (KS Evenement Zakopane) i Paweł Wąsek (TS WSS Wisła).

Snowboard

Aleksandra Król-Walas (KS F2Dawidek Team.pl), Maria Bukowska-Chyc (AZS Zakopane), Oskar Kwiatkowski (AZS Zakopane) i Michał Nowaczyk (AZS Zakopane).

© ©

Dariusz Gęsiar: W każdym roczniku jest numer jeden, ale nie każdy to Pietuszewski

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Dariuszem Gęsiarem, trenerem reprezentacji Polski U-15, który w przeszłości był mistrzem kraju z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź.

Zimą w polskiej piłce głośno było o transferze Oskara Pietuszewskiego do FC Porto. Widzi Pan w swojej kadrze jego potencjalnych następców?

Właśnie wróciłem z obozu Talent Pro w Turcji, w którym brało udział 40 chłopaków z trzech roczników: 2009, 2010 i 2011. Poprzednio byłam na takich zgrupowaniach Pietuszewski. Niektórzy z obecnych na obozie zawodników jeszcze niedawno trenowali z nim na takich wyjazdach organizowanych przez PZPN. Zawodnicy mogli przekonać się, że ta droga, by za chwilę coś znaczyć w piłce, nie jest długa, zresztą my im też to uświadamialiśmy. Może nie od razu, by grać w pierwszej reprezentacji jako 17-latek, natomiast być zawodnikiem „pchającym” się do ekstraklasy, grać w klubie i zasłużyć na dobry transfer. Chodzi o to, żeby wiedzieli, że to oni mają największy wpływ na swój rozwój.

Pan też miał okazję widzieć Pietuszewskiego na tych obozach. Czym się wyróżniał?

Poznałem go, kiedy miał 14 lat. To nie jest tak, że co roku trafiają się tacy zawodnicy, jak Oskar. My wiemy, kto ma ponadprzeciętny talent. U niego było widać jednak nie tylko talent, ale i charakter. Trzy lata wcześniej miałem zawodnika mającego podobne parametry, zwód, inteligencję na boisku. Był chyba nawet lepszy, stawał się może i 50 procent wartości zespołu, natomiast szwankowało u niego podejście do gry i zaangażowanie. W każdym roczniku jest jakiś „numer 1”, ale uważam, że indywidualności jest w naszej piłce za mało. Coraz mniej jest też niestety dzieci, a poza tym ich sprawność ogólna jest coraz słabsza.

Jak wygląda taki obóz dla najbardziej utalentowanych młodych polskich zawodników?

Bierze w nim udział po piętnastu chłopaków z kategorii U-15 i U-16 oraz dziesięciu z U-17, bo część tych 17-latków wyjeżdża już na zgrupowania ze swoimi klubami, dołączając do drużyn seniorów. Obóz organizowany jest przez PZPN co pół roku i naprawdę robi wrażenie. Bierze w nim udział spora grupa trenerów, w tym oczywiście selek-



FOT. JACEK SROKA

Dariusz Gęsiar jako piłkarz był wicemistrzem olimpijskim i rozegrał aż 427 meczów w ekstraklasie

cjonerzy tych kategorii wiekowych, ale nie ma tam zajęć taktycznych, są za to treningi wpływające na indywidualny rozwój. Były osobne zajęcia dla graczy na poszczególnych pozycjach - sam z racji swoich boiskowych doświadczeń prowadziłem razem z Radkiem Sobolewskim treningi ze środkowymi pomocnikami. Były treningi dwóch współpracujących ze sobą na bosku formacji, zaję-

cia z psychologiem i inne spotkania uświadamiające w zakresie treningu mentalnego. Dodatkową atrakcją stanowiły spotkania m.in. z selekcjonerami pierwszej reprezentacji Janem Urbanem i młodzieżówką Jerzym Brzęczkiem. Trener Urban miał pogadankę z chłopakami, a ci zadawali mu pytania.

I o co pytali selekcjonera naszej kadry ci młodzi chłopcy?

Pytali, co jest najważniejsze, by stać się profesjonalnym piłkarzem. Trener odpowiedział, że umiejętności są oczywiście ważne, ale na pierwszym miejscu jest charakter. Sporo chłopaków, niemających wielkich umiejętności, dzięki zawziętości i charakterowi wyrobiło sobie markę. Może nie byli błyskotliwi, ale grali na bardzo dobrym poziomie. Czasem z kolei przepadali ci z wielkimi umiejętnościami technicznymi.

W obozach Talent Pro uczestniczą też piłkarze z klubów zagranicznych, którzy wyjechali z Polski albo urodzili się za granicą, ale mają polskie korzenie.

Nie zawsze kluby zagraniczne wyszcząją na takie konsultacje zawodników. Teraz tych spoza Polski było więcej niż zwykle. Bywa, że po takich wyróżniających się Polaków „pukają” reprezentacje innych krajów. Prowadząc wcześniej kadrę z rocznika 2008, miałem na jednym z turniejów Igora Tyjona z Blackburn Rovers, ale on już wcześniej wybrał grę dla Anglii. Prowadzimy rozmowy z rodzicami i z samymi chłopakami, ale nie zawsze da się ich przekonać, że u nas będą się lepiej rozwijali.

Ilu piłkarzy obserwuje szkoleniowiec kadry do lat 15?

Na pewno najwięcej spośród wszystkich selekcjonerów, bo w późniejszym wieku ta grupa obserwowanych piłkarzy zwykle się zawęża. W kręgu moich zainteresowań są wszyscy zawodnicy z tego rocznika. Oczywiście, nie znam wszystkich osobiście, ale jak ktoś powie nazwisko i klub, to na pewno go skojarzę, bo wszystkie mecze Centralnej Ligi Juniorów w tej kategorii, a nieraz i lig wojewódzkich, się obserwuję. W jednym roczniku w dwa lata w reprezentacji zadebiutowało prawie 100 zawodników.

Są też jednak mecze nieoficjalne dla zawodników z danego rocznika, którzy urodzili się w drugiej połowie roku.

W PZPN każdy trener kadry U-15 czy U-16 prowadzi dwa zespoły. Jeden jest złożony z najbardziej wyróżniających się zawodników i drugi, tzw. future, gdzie znajdują się piłkarze, których rozwój fizyczny jest na poziomie niższym o rok, dwa, a czasem i 2,5 roku. To wielka różnica, dlatego oni rozgrywają swoje mecze. Trzeba im dawać szansę, pokazywać, że są dla nas ważni, bo w przyszłości może być z nich pociecha. Rozwój fizyczny ma znaczenie i trzeba wszystkich monitorować. © ©

Firmy nie dbają o nasze zdrowie psychiczne

Patrycja Zemła

patrycja.zemla@polskapress.pl

Półowa pracowników wstydzi się wizyty u psychologa, a tylko co piąty może liczyć na wsparcie w firmie.

Tylko 21 proc. pracowników w Polsce ma dostęp do wsparcia psychologicznego ze strony pracodawcy, a połowa uważa korzystanie z pomocy psychologa lub psychoterapeuty za powód do wstydu, wynika z raportu enel-med „Łączy nas zdrowie”. Zaledwie 31 proc. badanych traktuje sięganie po pomoc specjalisty jak zwykły temat zdrowotny, a niemal co piąta osoba nie ma w tej kwestii wyrobionego zdania, co pokazuje, jak bardzo zdrowie psychiczne wciąż pozostaje nieoswojonym tematem w środowisku pracy. Eksperti podkreślają, że choć świadomość problemu rośnie, bez systemowego wsparcia i otwartej rozmowy w firmach trudno będzie realnie przełamywać bariery i stygmatyzację.

– Styczeń to czas, w którym wiele osób doświadcza obniżenia nastroju, spadku energii i większego zmęczenia, na co zwraca uwagę chociażby funkcjonujące w przestrzeni publicznej pojęcie Blue Monday. Choć z perspektywy psychologii nie jest to zjawisko potwierdzone naukowo i ma raczej charakter medialny, może stać się dobrą okazją do zatrzymania się i rozmowy o emocjach, profilaktyce oraz sięganiu po pomoc. Obniżony nastrój w tym okresie często wynika z nakładających się czynników, takich jak krótsze dni i niedobór światła, zmniejszona aktywność fizyczna i społeczna, zmęczenie poświąteczne czy powrót do obowiązków zawodowych. Są to naturalne, przejściowe reakcje organizmu, które nie powinny być automatycznie utożsamiane z depresją, ale których nie należy też bagatelizować. Tym bardziej że według danych Światowej Organizacji Zdrowia z zaburzeniami psychicznymi żyje obecnie ponad miliard osób na świecie, a depresja znajduje się wśród najczęściej diagnozowanych chorób, szczególnie w grupie młodych dorosłych. WHO szacuje również, że rocznie w wyniku samobójstwa ginie około 720 tys. osób, dlatego każdy do-



ment jest dobry, aby przybliżyć temat zdrowia psychicznego i zachęcać do szukania profesjonalnego wsparcia – tłumaczy Sylwia M. Bartczak, psycholożka enel-med.

Wsparcie poza zasięgiem

Wsparcie w zakresie zdrowia psychicznego w miejscu pracy nadal pozostaje ograniczone. Z raportu enel-med „Łączy nas zdrowie” wynika, że jedynie 21 proc. Polaków może liczyć na jakąkolwiek formę pomocy. W tej grupie badanych 10 proc. deklaruje dostęp do psychologa w ramach pakietu medycznego, 6 proc. korzysta z usług firmowego specjalisty, a 5 proc. uczestniczy w inicjatywach edukacyjnych organizowanych przez pracodawcę, dotyczących zdrowia psychicznego, stresu lub wypalenia zawodowego. Jednocześnie aż 67 proc. pracowników nie ma dostępu do żadnej formy wsparcia w tym obszarze.

Wyraźne różnice w dostępności wsparcia widoczne są przy porównaniu firm różnej wielkości. W dużych organizacjach pomoc w zakresie zdrowia psychicznego oferowana jest znacznie częściej niż w małych i średnich przedsiębiorstwach. 16 proc. pracowników korzysta z pakietu medycznego obejmującego konsultacje psychologiczne, 10 proc. ma dostęp do firmowego specjalisty, a 6 proc. uczestniczy w działaniach edukacyjnych. W sektorze małych i średnich przedsiębiorstw wskaźniki te są zdecydowanie niższe. Tylko 7 proc. pracowników ma dostęp do psychologa w ramach pakietu medycznego, 4 proc. korzysta z pomocy firmowego specjalisty oraz 4 proc. uczestniczy w działaniach edukacyjnych. Co istotne, w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw aż trzy czwarte pracowników nie ma żadnego formalnego wsparcia, podczas gdy w du-

żych firmach dotyczy to około połowy zatrudnionych.

Realne korzystanie z pomocy

Analiza enel-med pokazuje, że potrzeba wsparcia zdrowia psychicznego nie zawsze przekłada się na decyzję o skorzystaniu z pomocy. 53 proc. pracowników deklaruje, że nigdy nie odczuło potrzeby skorzystania z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Jednocześnie 26 proc. badanych samodzielnie zgłosiło się na konsultację, przy czym kobiety częściej podejmowały taką decyzję niż mężczyźni: odpowiednio 31 proc. wobec 18 proc. Wśród panów widoczny jest natomiast wyższy odsetek osób kierowanych na konsultację przez pracodawcę: 6 proc. wobec 2 proc. wśród pań, a także tych, którzy skorzystali z pomocy na sugestię bliskich (6 proc. wobec 3 proc.).

Z danych wynika również, że wraz z wiekiem maleje za-

równo odsetek osób korzystających z pomocy, jak i tych, które deklarują potrzebę wsparcia. W grupie pracowników powyżej 51. roku życia aż 66 proc. respondentów wskazuje, że nigdy nie odczuło potrzeby skorzystania z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej.

Zdrowie psychiczne to temat tabu

Na decyzję pracowników wpływa również sposób, w jaki korzystanie z pomocy psychologicznej postrzegane jest w środowisku pracy. Połowa pracowników uważa, że korzystanie z pomocy psychologa lub psychoterapeuty nadal postrzegane jest jako powód do wstydu, w tym 19 proc. zdecydowanie się z tym zgadza, a 31 proc. raczej podziela to przekonanie. Jednocześnie 31 proc. badanych traktuje korzystanie z takiego wsparcia jako zwykły temat zdrowotny. 19 proc. nie ma w tej kwestii wyrobionego

zdania, co pokazuje, że temat zdrowia psychicznego w miejscu pracy nie został jeszcze w pełni oswojony.

– Wyniki badania pokazują, że choć świadomość znaczenia zdrowia psychicznego stopniowo rośnie, wciąż istnieje wiele barier związanych z dostępem do pomocy, stygmatyzacją korzystania ze wsparcia oraz brakiem pełnej otwartości w rozmowach o zdrowiu psychicznym w miejscu pracy. Dopóki dla niemal połowy pracowników temat ten pozostaje obciążony wstydem lub społecznym tabu, konieczne jest konsekwentne wykorzystywanie każdej okazji do przybliżania go w rzetelny i odpowiedzialny sposób. To wyzwanie, które wymaga zaangażowania zarówno pracodawców, jak i całego społeczeństwa, aby budować przestrzeń do otwartej rozmowy i ułatwiać dostęp do profesjonalnego wsparcia – podsumowuje Sylwia M. Bartczak.

REKLAMA0011466620

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

BURMISTRZ SZPROTAWY

OGŁASZA

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY SZPROTAWA

Położenie nieruchomości – Szprotawa, ul. Konopnickiej 15, numer działki: 349 o powierzchni 0.0379 ha, nieruchomość zabudowana budynkiem w złym stanie technicznym o przeznaczeniu innym niż mieszkalnym, cena wywoławcza – 195.000,00 zł, wadium – 35.000,00 zł, rodzaj zbycia – sprzedaż, data i miejsce przetargu – 12 marca 2026 r. o godzinie 10.00 w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego w Szprotawie, ul. Rynek 45.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Urzędu Miejskiego w Szprotawie PKO BP Oddział w Szprotawie 14 1020 5402 0000 0002 0268 0403. Wadium należy wpłacić w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 6 marca 2026 roku znajdowało się na koncie Urzędu Miejskiego w Szprotawie.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej - <http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugszprotawa/>.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Wydział Nieruchomości, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Szprotawie ul. Rynek 45, pok. nr 3, tel. 68 376 07 80.

Szprotawa, 20 stycznia 2026 r.

REKLAMA0011466621

REKLAMA0011466621

Burmistrz Szprotawy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostały wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/6/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 16 stycznia 2026 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa;
- Zarządzenie nr 0050/8/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 19 stycznia 2026 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat.

REKLAMA0011466720

REKLAMA0011466720

BURMISTRZ TRZCIELA

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzcielu został wywieszony wykaz numer 154/2026 dot. działek przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA0011466709

REKLAMA0011466709

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż:

lokalu mieszkalnego nr 8 położonego w m. Jagielnik w budynku nr 25/4 wraz ze sprzedażą udziału wynoszącego 8/100 w nieruchomości wspólnej, stanowiącego grunt (działka nr 319/20, obręb 0004 Święty Wojciech, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1M/00022230/1**) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli.

Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **43.000,00 zł**, w tym: cena gruntu: 8.557,05 zł, cena lokalu: 34.442,95 zł

Wysokość wadium: **4.300,00 zł**

Przetarg odbędzie się **w dniu 3 marca 2026 r. o godz. 10:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1 (budynek Ratusza, parter).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 25 lutego 2026 r.** – liczy się data wpływu na rachunek bankowy. W tytule przelewu należy podać adres lokalu oraz imię i nazwisko osoby przystępującej do przetargu.

Ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż ww. nieruchomości wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku Ratusza (Rynek 1 w Międzyrzeczu) oraz zamieszczono je na stronie internetowej Gminy Międzyrzecz: www.bip.miedzyrzecz.pl i www.miedzyrzecz.pl. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, tel. 95 742 69 77.

REKLAMA0011466711

REKLAMA0011467828

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104,

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego i udziału w nieruchomości

Do sprzedaży oferowane są łącznie:

- **lokal mieszkalny nr 7**, zlokalizowany w **Wędrzynie 3C**, w budynku Wędrzyn 3A, 3B, 3C, gmina Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie, o **powierzchni użytkowej 47,87 m²**, o strukturze: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka z w.c., położony na III kondygnacji (II piętro) i **powierzchni przynależnej 3,25 m²** – pomieszczenie w piwnicy (kondygnacja podziemna), wraz z **udziałami w wysokości 5112/133673** części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 627/5** o powierzchni 0,2074 ha, z obrębu 0054 Żubrów, objętej **KW nr GW1U/00025344/1** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
- **udział wynoszący 1/136 w nieruchomości położonej w Wędrzynie, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 627/6** o powierzchni 0,3212 ha, z obrębu 0054 Żubrów, gmina Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie, objętej **KW nr GW1U/00025364/7**.

Cena wywoławcza: 153.300,00 zł (w tym: 4.000,00 zł – udział w nieruchomości z infrastrukturą). **Wadium: 16.000,00 zł**. Do ceny sprzedaży zostanie zastosowana stawka podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień transakcji.

Przedmiot przetargu (lokal wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej i udział w nieruchomości z infrastrukturą) stanowi własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego. W ww. księgach wieczystych ujawnione są m.in. ograniczone prawa.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.02.2026 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104.

1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest m.in. zapoznanie się przez uczestników z warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu przetargowym, wpłacenie wadium w formie pieniężnej **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.02.2026 r.** na rachunek bankowy Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Zielonej Górze: **nr 48 1130 1222 0030 2042 7820 0014 BGK** oraz okazanie komisji przetargowej niezbędnych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu przetargowym. Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Zielonej Górze.
2. Osoby zwolnione z obowiązku wniesienia wadium winny zastosować procedurę opisaną w ogłoszeniu przetargowym.
3. Pełna treść ogłoszenia przetargowego została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze oraz opublikowana na stronie internetowej Agencji: www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także przesłana do Urzędu Miejskiego w Sulęciniu celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń.
4. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 104, tel. 68 411 96 41.

Oddział Regionalny AMW w Zielonej Górze
ul. Zjednoczenia 104, 65-120 Zielona Góra
sekretariat: tel. 68 411-96-00 • kancelaria: tel. 68 411-96-07, faks 68 411-96-12
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA0011467829

REKLAMA0011467829

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż:

Nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej ewidencyjnie nr 470/15, obręb 0001 Międzyrzecz, o pow. 245 m² dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GW1M/00019972/0.

Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **37.000,00 zł**, w tym: Cena gruntu netto: 37.000,00 zł, podatek VAT (23%) 0,00 zł

Wysokość wadium: **3.700,00 zł**

Przetarg odbędzie się **w dniu 3 marca 2026 r. o godz. 11:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 25 lutego 2026 r.** – liczy się data wpływu na rachunek bankowy. W tytule przelewu należy podać „**wadium działki 470/15, obręb 0001 Międzyrzecz**”.

Termin zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia **25 lutego 2026 r.**

Ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż ww. nieruchomości, wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku ratusza (ul. Rynek 1 w Międzyrzeczu) oraz zamieszczono je na stronie internetowej Gminy Międzyrzecz: www.bip.miedzyrzecz.pl i www.miedzyrzecz.pl. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, tel. 95 742 69 77.

REKLAMA0011467849

REKLAMA0011467830

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104,

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego i udziału w nieruchomości

Do sprzedaży oferowane są łącznie:

- **lokal mieszkalny nr 3**, zlokalizowany w **Wędrzynie 12A**, w budynku Wędrzyn 12, 12A, 12B, gmina Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie, o **powierzchni użytkowej 44,00 m²**, o strukturze: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z w.c., położony na II kondygnacji (I piętro), z **pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 2,70 m²** wraz z **udziałami w wysokości 467/24259** części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 628/7** o powierzchni 0,1335 ha, z obrębu 0054 Żubrów, objętej **KW nr GW1U/00025346/5** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
- **udział wynoszący 1/433 w nieruchomości położonej w Wędrzynie, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 628/17** o powierzchni 1,5547 ha, z obrębu 0054 Żubrów, gmina Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie, objętej **KW nr GW1U/00025367/8**.

Cena wywoławcza: 147.800,00 zł. Wadium: 14.800,00 zł. Do ceny sprzedaży zostanie zastosowana stawka podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień transakcji. Przedmiot przetargu (lokal wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej i udział w nieruchomości z infrastrukturą) stanowi własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego. W ww. księgach wieczystych ujawnione są m.in. ograniczone prawa i inne wpisy.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.02.2026 r. o godzinie 10:00, w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104

1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest m.in. zapoznanie się przez uczestników z warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu przetargowym, wpłacenie wadium w formie pieniężnej **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.02.2026 r.**, na rachunek bankowy Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Zielonej Górze: **nr 48 1130 1222 0030 2042 7820 0014 BGK**, oraz okazanie komisji przetargowej niezbędnych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu przetargowym. Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Zielonej Górze.
2. Osoby zwolnione z obowiązku wniesienia wadium, winny zastosować procedurę opisaną w ogłoszeniu przetargowym.
3. Pełna treść ogłoszenia przetargowego została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze oraz opublikowana na stronie internetowej Agencji: www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także przesłana do Urzędu Miejskiego w Sulęciniu, celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń.
4. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 104, tel. 68 411 96 41.

Oddział Regionalny AMW w Zielonej Górze
ul. Zjednoczenia 104, 65-120 Zielona Góra
sekretariat: tel. 68 411-96-00 - kancelaria: tel. 68 411-96-07, faks 68 411-96-12
e-mail: zielonagora@amw.com.pl - www.amw.com.pl

REKLAMA0011467849

REKLAMA0011467849

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej na cele rolne:

działek o numerach ewidencyjnych 675/5, 675/7, 675/8, 675/15, 675/16, 675/17, 675/18 oraz 675/19, ul. Długa, obręb 0001 Międzyrzecz.

Wysokość wadium: **3.557,97 zł**

Przetarg odbędzie się **w dniu 3 marca 2026 r. o godz. 9:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter).

Wadium w podanej wysokości na dzierżawę działek objętych niniejszym ogłoszeniem należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 24 lutego 2026 r.** – liczy się data wpływu na rachunek bankowy. W tytule przelewu wskazać datę i godzinę przetargu oraz nazwisko i imię osoby lub firmy przystępującej do przetargu.

Ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej na cele rolne ww. nieruchomości, wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku Ratusza (ul. Rynek 1 w Międzyrzeczu) oraz zamieszczono je na stronie internetowej Gminy Międzyrzecz: www.bip.miedzyrzecz.pl i www.miedzyrzecz.pl. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu , tel. 95 742 69 61.

REKLAMA0011467849

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodnictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

tekstylia, odzież

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

- różne

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Pani
Beacie Wiśniewskiej
Przewodniczącej Rady Gminy Bogdaniec
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Teściowej
składają
Wójt, Radni i Pracownicy Urzędu Gminy Bogdaniec

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 22 stycznia 2026 r. odszedł,
pozostawiając najbliższych w głębokim żalu,
mój kochany Mąż, nasz Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek
śp
Aleksander Niemiec
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 stycznia 2026 r.
o godz. 11.50 na starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Pograżona w żałobie
Rodzina

INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. **68-3208517, 601760685**.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kierownik Zakładu Gospodarki Lokalowej w Międzyrzeczu
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na wynajęcie na okres do 3 lat nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Międzyrzecz

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr ewid. działki	Pow. działki w m ²	Nr KW	Powierzchnia przeznaczona do wynajęcia w m ²	Wywoławcza stawka netto w zł za najem 1 m ²	Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego brutto w zł	Wysokość wadium w zł	Data i godz. przetargu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	Obręb 2 – Międzyrzecz, ul. Krasińskiego	516/1	428	GW1M/00021691/3	15,94	7,00	137,24	20,00	4.03.2026 r. godz. 9.00

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZGL w Międzyrzeczu, ul. Krótka 2 (pokój nr 5).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie do 27.02.2026 r. wadium** na rachunek bankowy ZGL numer **90 1600 1462 1030 5778 2000 0002** w banku BNP Paribas Bank Polska S.A. – **liczy się data wpływu na rachunek bankowy**. Na dowodzie wpłaty wadium należy wpisać tytułem: „**Przetarg – ZGL.4060.1.2026**” oraz **nazwisko i imię osoby przystępującej do przetargu**.

Informację na temat przetargu można uzyskać pod nr tel. **95 721 15 92**.
Istnieje możliwość obejrzenia nieruchomości w dniu 16.02.2026 r. w godzinach: 9.00-10.00, po wcześniejszym umówieniu z pracownikiem Zakładu.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego (www.bip.miedzyrzecz.pl) i ZGL (www.bip.zgl.miedzyrzecz.pl) oraz na tablicy informacyjnej ZGL i Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska jara się nową fryzurą

Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” – podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę

Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszka między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony

Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów. – Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawiał się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny – powiedział Rutkowski. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz



W TELEWIZJI



Zapomniani bohaterowie II wojny światowej

National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wojny przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan

Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zacięty opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców

TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej

TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

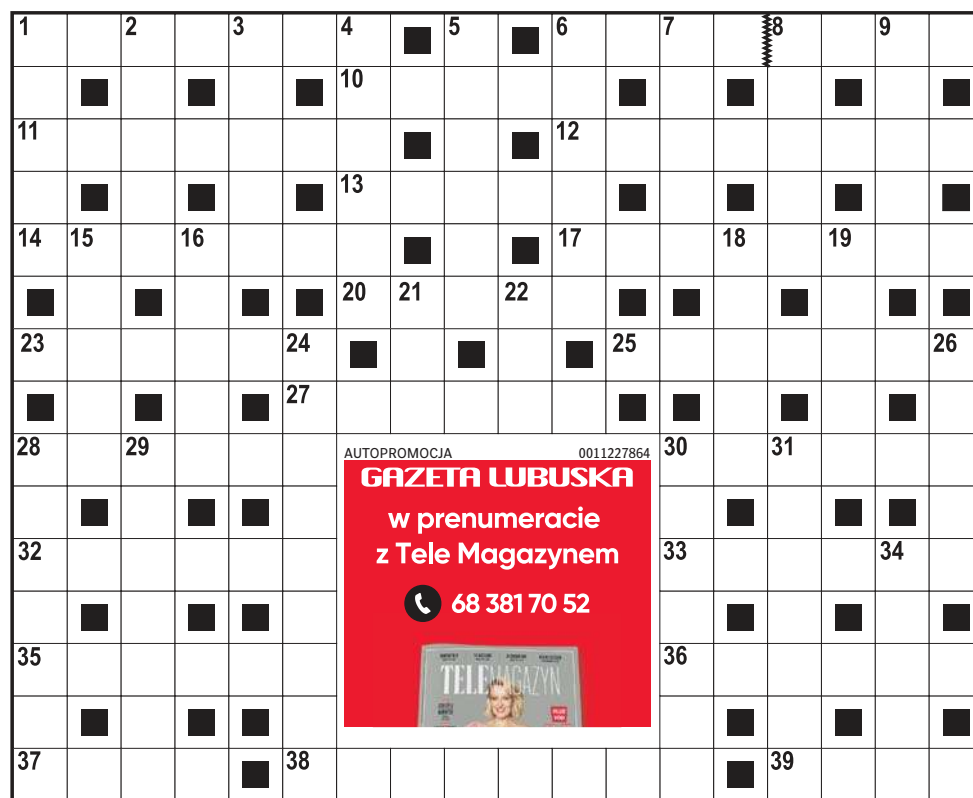
KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo:

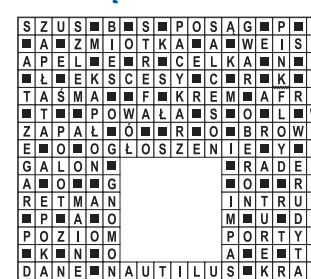
- chytry wybieg, fortel,
- polski zespół rockowy („Fakty małe”),
- polski producent sprzętu AGD,
- rodzaj kroniki kryminalnej,
- kłopoty, z których trudno wybrnąć,
- stadium rozwojowe owada,
- kształt przedmiotu, wygląd,
- dodatkowa praca na boku,
- krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
- nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
- wartościowy, dodatni wynik,
- urzędnik kontrolujący publikatory,
- tnąca część noża,
- człowiek o wielkiej sile fizycznej,
- gładka powierzchnia wody,
- rzucanie ziarna w glebę,
- rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
- dobrze zbudowany mężczyzna,
- barwi lakmus na czerwono,
- pro wizoryczny, rzadki ścieg,
- miejsce seansów filmowych.

Pionowo:

- przerwa w podróży konno,
- drobny element całości,
- mleczarz z musicalu „Skrypek na dachu”,
- przydomek bogini Ateny,
- pióra i puch pokrywające ptaka,
- góry, trójkątny żagiel przedni,
- tworzywo imitujące skórę,
- zapotrzebowanie na towary i usługi,
- pracuje przy łączeniu blach,
- model auta z fabryki Toyoty,
- dostojnik w krajach Wschodu,
- polowe w harcerskim namiocie,
- polski port rybacki,
- partner lalki Barbie,
- opłata pobierana na granicy,
- autor artystycznej oprawy,
- niewielka ilość, odrobina,
- człowiek lubiący samotność,
- japońska korporacja elektroniczna,
- Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
- wychudzony osobnik, mizerak,
- cement + kruszywo + woda.



ROZWIĄZANIE NR 11



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty. **Rak (22.06 - 22.07)** Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzienny na poniedziałek wroży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.

Lew (23.07 - 22.08)

Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wroży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawiś. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...